REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Ferneta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 6-8-4
Prenumerata roczna
W Brazylji 15$000
W Argentynie 1 pes.
Zagranicą 1 dolary
Płatne z góry
Cena numeru w Kurytybie 300 rs.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 3 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 15 STYCZNIA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

PROF. JAN CHOROŚNICKI

POLAK,
który się wsławił w służbie Brazylii

Andrzej Przewodowski, potomek starożytnego rodu polskiego, urodził się w Warszawie dnia 29 listopada 1799 r. Nauki uniwersyteckie ukończył w swym rodzinnym mieście, otrzymując stopień inżyniera cywilnego dróg i mostów.

Wziął czynny udział w wojnie polsko - rosyjskiej w roku 1831, jako oficer kawalerii. Po przegranej wojnie, nie przyjął amnestii, ofiarowanej przez rząd carski, nie chcąc podpisać aktu poddania się rządowi rosyjskiemu.

Wyemigrował wówczas do Anglii — i tu poświęcił się swemu zawodowi, biorąc udział w różnych poważnych przedsięwzięciach, między innymi przy budowie pierwszego tunelu pod Tamizą.

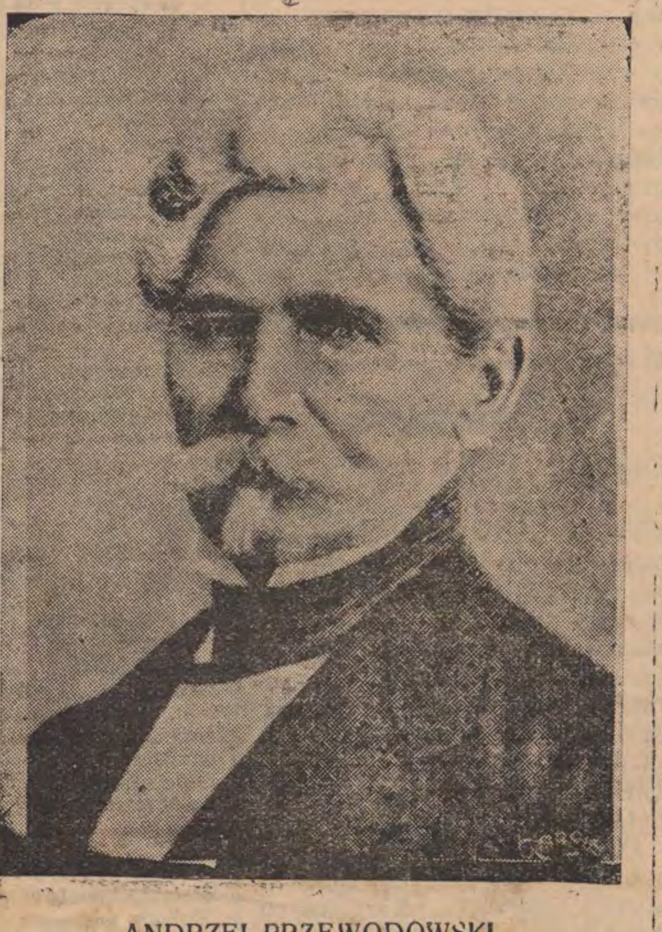

ANDRZEJ PRZEWODOWSKI

W Londynie otrzymał zaproszenie rządu brazylijskiego, by objął kierownictwo prac publicznych w ówczesnej prowincji Bahia. Przybył do Brazylii w roku 1839. Zawarł związki małżeńskie w roku 1840 z panną Rozaliną Augustą Dultra, w mieście São Salvador. — Z tego małżeństwa narodziło się 12-ro dzieci. Z pośród tak licznego potomstwa najbardziej znani w Brazylii byli: Stanisław, wybitny oficer marynarki brazylijskiej; Jan, właściciel wielkiej posiadłości ziemskiej i szef polityczny stronnictwa konserwatywnego w Belmonte: Edward August, inżynier-geometra który zamieszkiwał w Nitheroy, a który wkońcu wstąpił w szeregi prasy brazylijskiej.

Andrzej Przewodowski dał swym dzieciom bardzo staranne wychowanie, a będąc sam gorącym katolikiem, zaszczepił w ich serca nieprzezwyciężone zasady głębokiej i gorącej wiary.

Stan Bahia zawdzięcza mu swe najwspanialsze dzieła architektoniczne: wspaniały most żelazny Dom Pedro II na rzece Paraguassú, mierzący 366 metrów długości a łączący miasta S. Felix i Cachoeire, kanał Ilhéus, łączący rzekę Itahipe z Itabuną, ułatwiający w wysokim stopniu wywóz z żyznej okolicy, obfitującej w kakao i trzcinę cukrową, przez port Ilhèus. W stolicy Bahii jego dziełem jest słynny łuk Nowej Drogi, gruntowna przebudowa komory celnej, wspaniałe, marmurowe schody majestatycznego kościoła Conceição da Praia i wiele budynków publicznej użyteczności. Przewodowski wykreślił plany pierwszej kolei żelaznej i nowego portu w Bahii.

Były wojownik o wolność Polski przebiegł wzdłuż i wszerz stan, w którym zamieszkał, spełniając humanitarne zadanie zwalczania posuchy. W wyprawach tych wiercił nowe studnie, przywracał spad i bieg rzekom, zaniesionym i zatarasowanym przez piasek i namuł, i rozbudował sieć kanałów. Andrzej Przewowski dokonał zdjęć topograficznych systemu rzecznego Bahii i oznaczył dokładnie bieg najważniejszych wód w nader szczegółowej pracy, traktującej o zagadnieniach potamograficznych owego stanu, i gorliwie oddawał się żmudnej pracy konserwacji licznych arteryj żeglugi rzecznej.

W nagrodę swych zasług został odznaczony przez rząd cesarski orderami Chrystusa i Róży.

Zmarł dnia 31 marca 1879 r., w 80-tym roku życia, w swej rezydencji, położonej na wzgórzu Mont-Serrat w mieście S. Salvador da Bahia. Został pochowany w rodzinnym mauzoleum, wzniesionym według własnego planu i pod swym osobistym nadzorem. Rząd prowincji udzielił w tym celu rodzinie Przewodowskich bezpłatnie odpowiednią przestrzeń gruntu na cmentarzu Massaranduba.

Wnukowie Andrzeja, synowie Edwarda Augusta, adwokaci dr.-wie Oscar i Oswaldo Przewodowscy są autorami memoriału, przesłanego przez Polski Komitet Narodowy w Paryżu, słynnemu przyjacielowi Polaków, największemu mowcy i mężowi stanu, radcy Ruy Barbosie, którego głos zaważył w akcie uznania niepodległości Polski przez ówczesny rząd brazylijski, kiedy na jego czele znajdował się prezydent dr. Wenceslao Braz, a ministrem spraw zagranicznych był dr. Nilo Peçanha.

* * *

Materiały autentyczne do życiorysu obu Przewodowskich otrzymałem od wnuczki kapitana fregaty, Stanisława Przewodowskiego, za pośrednictwem lekarza wojskowego, majora dr. Raula Cunha Bello, który również wystarał się w Bahii o niezwykle ciekawe egzemplarze czasopisma z roku 1903 i 1918. Przy tej sposobności niech mi będzie wolno złożyć wyrazy szczerego podziękowania za tak chętne przyjście mi z pomocą.

OPIEKA PRAWNA
dla Czytelników „GAZETY POLSKIEJ"

Z nową korzyścią przychodzimy do naszych Czytelników—z zapewnieniem opieki prawnej. W tym celu zawarliśmy umowę z dr. Bronisławem Roguskim, adwokatem w Kurytybie, na podstawie której Czytelnicy „Gazety Polskiej" będą mieli w biurze dr. Roguskiego:

PORADY PRAWNE — DARMO.

Przy przeprowadzaniu spraw, specjalne zniżki w opłacie adwokackiej.

Dla osiągnięcia tej korzyści należy w biurze dr. Roguskiego przedłożyć kwit prenumeraty „Gazety Polskiej" na rok 1939.

Nieraz zdarza się człowiekowi, że potrzebuje spolegliwej porady uczciwego adwokata. W listach, jakie otrzymujemy od Czytelników, najczęstszymi są prośby w sprawach prawnych. Tego pokrzywdzono przy wypłacie zarobku, ów ma kłopot z tytułem własności swej ziemi, kto inny chce zarejestrować swą firmę, lub winien dokonać sądowego tłomaczenia dokumentu. Ostatnio stanęły przed nami rozporządzenia o rejestracji cudzoziemców, która będzie przeprowadzona w bieżącym roku.

Dr. Bronisław Roguski przychylił się do naszej prośby i załatwia wszystkie sprawy Czytelników „Gazety Polskiej" na powyższych warunkach. Kto wszelako nie przedłoży kwitu prenumeraty za rok 1939, nie będzie mógł korzystać z ulg.

Biuro dr. Bronisława Roguskiego mieści się przy placu Tiradentes nr. 509, 2 gie piętro (obok stacji tramwajowej). Tamże dokonuje się tłomaczeń wszelkich dokumentów z mocą sądową. — Czytelnicy z interioru mogą się zwracać listownie, załączając markę pocztową na odpowiedź.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy ocenią należycie nasz krok, służący ku ochronie ich praw i interesów.

GAZETA POLSKA

NA KRÓTKIEJ FALI

— Daladier wrócił do Paryża z wycieczki na Korsykę i do Tunisu, a ministrowie angielscy Chamberlain i Halifax wyjechali do Rzymu.

— W Hiszpanii trwa wzmożona działaność bojowa. Powstańcy poczynili niejakie postępy między Leridą i Balaguer w kierunku na Barcelonę, na południu wszelako, w Estremadurze, musieli się cofnąć nieco pod naporem sił rządowych

Rządowcy odnieśli na południu nawet znaczne korzyści, bo zbliżyli się na 16 klm. do linii kolejowej Sewilla-Burgos.

— Ruś zakarpacka jest ogniskiem niepokojów. Pod Munkaczem przyszło do walnej potyczki między oddziałami słowacko-ruskim i węgierskim. Z obu stron padli oficerowie i żołnierze, straty w rannych są znaczne.

— Premier zakarpacko-ruski ks. Wołoszym jest rodem z Polski. Urodził się w Nowym Zagórzu pod Sanokiem.

— W Japonii nastał nowy rząd na czele którego stanął Hiranuma. Narszałek chiński Czang-Kai-Szek oświadczył ze swej strony, że nie zawrze z Japonią pokoju, bić się będzie aż do zwycięstwa.

— Stosunki dyplomatyczne między Stanami Zjedn. i Rzeszą Niemiecką pozostają w dalszym ciągu naprężone.

— Nad miastem Guaratinguetą (północne pobrzeże stanu S. Paulo) przeszła, trąba wodna, która zalała miasteczko. Ludzie musieli schronić się na wzgórza, wiele domów runęło.

— Ziemie przylegające do ujścia Iguasu ogłosił rząd federalny za park narodowy. Zarząd należy do ministerstwa rolnictwa, które oznaczy wielkość terenu.

MAPKA KŁAJPEDY

Teren Kłajpedy, należący do Litwy, a zamieszkany przez większość niemiecką, jest oznaczony czarną plamą. Sprawa przestała być groźna, odkąd Kowno porozumiało się z Berlinem i zapewniło Kłajpedzie samorząd. Na mapce widoczne także Prusy wschodnie, wolne miasto Gdańsk północna część Polski z Pomorzem.

Mapka jest wykonana w języku angielskim.

Z TYGODNIA

POLSKA I CZECHY

Skutkiem zajść granicznych i agitacji, prowadzonej przez prasę czeską przeciw Polsce, poseł Rzplitej w Pradze wystosował dn. 23.12 notę do ministra Chwalkowskiego. W tych dniach otrzymał odpowiedź z zapewnieniem, że rząd praski nie będzie cierpiał żadnych wystąpień przeciw Polsce i zwrócił się do prasy z upomnieniem. Nota czeska podkreśla, że Czecho Słowacii zależy na najlepszym sąsiedztwie z Polską.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

Niedaleko granicy sowieckiej został zamordowany w mieszkaniu swym były generał carski Mirkowicz a szuflady biurka znaleziono otwarte, widocznie splądrowane przez mordercę. Nie wiadomo, co się stało, bo nikt nie był świadkiem zabójstwa ani nie słyszał strzału, tylko sąsiedzi zauważyli wieczorem cień jakiejś postaci, skradającej się w stronę lasów i granicy rosyjskiej. Generał oświadczał nieraz, iż ma dokumenty szpiegowskie G.P.U. — jest tedy rzeczą prawdopodobną, że został sprzątnięty przez agentów moskiewskich, jak się to już stało z innymi dostojnikami carskimi na terenie Francji.

SPRAWA ŻYDÓW

Na jednej z ulic śródmiejskich Warszawy pojawił się nad którymś ze sklepów pierwszy napis, nieznany tu dotychczas, zapożyczony z Berlina: „Handel aryjski". Żydzi polscy przedłożyli międzynarodowemu biuru w Londynie następujące wnioski: 1) Trzeba otworzyć na nowo Palestynę, bez żadnych ograniczeń dla żydów z Polski; 2) Należy wyszukać inne tereny poza Palestyną, dla osiedlenia tam żydów.

ILU JEST IMIGRANTÓW W BRAZYLII

Przy zaowiedzi, że wkrótce zostaną otwarte biura rejestracyjne dla spisu obcokrajowców, prasa brazylijska podaje, że w samym Rio zamieszkuje około 370 tysięcy cudzoziemców. Liczba obcokrajowców w całej Brazylii ma sięgać liczby 4 milionów głów.

Na przeprowadzenie spisu cudzoziemców i wydatki Rady Imigracji i Kolonizacji, rząd federalny wyznaczył kwotę 1 miliona 400 tysięcy milrejsów.

Polecaj Gazetę przyjaciołom

W sobotę dnia 14 stycznia 1939
T-wo Sportowe „Juventus"
urządza dla swych członków
WIELKI BAL
w sali „Związku" (dawniej „Związku Polskiego") przy ul. Carlos de Carvalho, 487. Początek o godz. 20,30 wieczorem.
ZNAKOMITA ORKIESTRA „CONTINENTAL"
Wstęp darmo — i tylko dla Członków. Zapraszamy wszystkich Członków i Sportowców wszystkich sekcyj.
Zarząd T. W. F. „Juventus"

Zapamiętaj dobrze ten znak
Jest to godło znanej i cudownej maści
Pomada Minancora
Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła
NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY
Farmarcia Cruz w Avarê, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła **jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat.** Były setki podobnych uleczeń.
POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.
WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.
Uważajcie dobrze przy zakupnie!
Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Nasi Poprzednicy

W roku bieżącym upływa 70 lat od przybycia pierwszych osadników polskich do stanów południowej Brazylii. Ale Ślązacy opolscy nie byli pierwszymi Polakami na Ziemi św. Krzyża. — Na 30 lat przed nimi, czyli równo sto lat temu, stanął na ziemi brazylijskiej Andrzej Przewodowski, patriarcha znanej i szeroko rozgałęzionej rodziny brazylijskiej Przewodowskich, która dała cesarstwu i republice tylu wybitnych mężów.

Odkrycie tego nieznanego dotychczas faktu, zawdzięczamy prof. Janowi Chorośnickiemu, dzięki któremu postać Przewodowskiego, owiana dotychczas legendą, staje przed nami w historycznym oświetleniu. Prof. Chorośnicki dzieli się rezultatem swych poszukiwań w artykule, który pomieszczamy na str, 1. Są to wiadomości źródłowe i niezwykle cenne.

W przyszłym numerze podamy tegoż autora życiorys Stanisława Przewodowskiego, syna Andrzeja. Wyrażamy radość, że tak ważna i doniosła dziedzina pozyskała świetne pióro prof. Chorośnickiego i składamy naszemu dawnemu, zasłużonemu redaktorowi życzenia szczęścia w dalszych poszukiwaniach.

Życzenia Noworoczne

Dziękujemy uprzejmie wszystkim Czytelnikom, którzy pisząc do Redakcji i Administracji naszego pisma, zechcieli przy tej sposobności złożyć swemu pismu życzenia pomyślnego Nowego Roku. — Osobne życzenia noworoczne otrzymaliśmy od pp. Jerzego Kossowskiego, korespondenta PAT w Rio, dr. Michała Chmielewskiego, adwokata w Kurytybie i Wacława Cichowskiego, emerytowanego sekretarza urugwajskiego urzędu imigracyjnego w Montewideo.

Kalendarze

Panów Agentów, którzy nie zdążyliby rozsprzedać otrzymanych od nas kalendarzy w czasie do końca stycznia, prosimy, aby zechcieli odesłać nam niesprzedaną resztę z dniem 1-szym lutego. Prosimy o uwzględnienie tego terminu, gdyż w późniejszym czasie trudno byłoby już i nam kalendarze rozsprzedać.

Program rządowy na r. 39

Interwentor federalny Manoel Ribas udzielił wywiadu dla parańskiej stacji radiowej P.R.B.-2., która ze swej strony podzieliła się z mieszkańcami wszystkich zakątków Parany zamierzeniami i projektami rządu na rok 1939. Dochody stanu są przewidziane na 62 miliony milreisów, będą więc o 9 milionów wyższe od dochodu w przeszłym roku. Przyrost nie pochodzi bynajmniej z jakichś nowych podatków, ale tylko ze wzmożenia przemysłu i wogóle z postępu ekonomicznego jakoteż ścisłej i sumiennej fiskalizacji w ściąganiu podatków.

Wśród prac inwestycyjnych znajduje się budowa przystani w Paranaguá dla statków naładowanych materjałem łatwopalnym. Szkolnictwo i oświata mają również szerokie uwzględnienie w programie rządowym.

Przeznaczono na ten cel milion milreisów, głównie na budowę nowych grup szkolnych w interiorze. Departament zdrowia publicznego będzie zreformowany. Otrzymamy nowe drogi, istniejące będą zremontowane i polepszone. Wysiłek rządu pójdzie dalej w kierunku podniesienia rolnictwa i hodowli. Na te cele przeznaczono 4 miliony milreisów. Stworzy się kilka nowych stacji doświadczalnych dla zbóż.

Dyrektor kolei żelaznej

Telegram ze stolicy republiki donosi, iż pułkownik Tiburcio Cavalcanti objął w gabinecie ministra komunikacji, naczelny urząd dyrektora kolei Paraná — Santa Catarina. Przy akcie tym obecni byli Minister Mendonça Lima oraz reprezentanci interwentorów Parany i S. Catarina.

Komisja plantatorów Morreteńskich w Kurytybie

Przed kilku dniami bawiła w Kurytybie, komisja plantatorów bananów z Morretes, na czele której stał prefekt tego miasteczka, dr. Antonio F. Costa. Komisja przyjechała do stolicy, by przedstawić czynnikom miarodajnym przykrą sytuację handlu bananami, wynikłą z niedostatecznego taboru kolejowego.

Katastrofa samochodowa

Samochód ciężarowy obywatela Angela Gabardo pędził drogą do Ribeiry, w kierunku kolonii Marques de Abrantes. Na tej bowiem kolonii robotnicy, którzy podróżowali samochodem, mieli rozpocząć budowę tartaku. Pasażerowie zmęczeni nocną podróżą, drzemali, boć i godzina była ku temu. W pewnej chwili, akurat gdy samochód przejechał kilometr 70, zdrzemnął się i szofer, a samochód bez kierunku potoczył się w przepaść, powodując katastrofę. Szofer poniósł śmierć na miejscu, a dziesięciu innych pasażerów przewieziono rannych do szpitala.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUKO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Srodek uspokajający i wzmacniający.

FLUKO-SEDATINA jest zalecana przez 10.000 z górą lekarzy.

FLUKO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Gazeta Polska

Minęła już połowa miesiąca po Nowym Roku. Wszystkich tych Czytelników, którzy nie uregulowali jeszcze do tej pory prenumeraty za rok 1938, prosimy, aby zechcieli uczynić to w najbliższym czasie. „Gazeta" pracowała przez cały rok i należy jej się zapłata. Panów Agentów upraszamy, aby zechcieli ściągnąć zaległości, wzgl. zawiadomić nas, komu należy wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

Rzedną szeregi tych, którzy trzymają się starego, szkodliwego systemu płacenia z dołu, co roku przybywa coraz więcej tych, który rozumieją ciężkie położenie pism, dają dobry przykład i uiszczają przedpłatę z góry.

Niektórzy z Czytelników usprawiedliwiają się, że sami otrzymują wypłatę dopiero po wykonanej pracy wzgl. podostarczeniu produktu kupcowi, a zatem i za Gazetę woleliby w dalszym ciągu płacić z dołu, dopiero po roku. Taki pogląd jest mylny. Ponieważ otrzymują pismo co tygodnia, więc wedle zasady, jaką wyznają, powinniby też za Gazetę płacić każdego tygodnia, po otrzymaniu numeru. Pismo, które ma nam służyć i rozwijać się, nie może udzielać kredytu na całe 12 miesięcy. Tego nie czynią ani pisma amerykańskie, najbogatsze w świecie. Spróbujmy zamówić jakiekolwiek pismo brazylijskie, z Polski, ze Stanów Zjedn., a ujrzymy, czy nam je nadeślą bez otrzymania przedpłaty naprzód.

Dlaczego my, osadnicy, mielibyśmy do naszej prasy odnosić się po macoszemu? Czy nie potrzebujemy naszych pism?

Na rok 1939 opłacajmy wszyscy przedpłatę z góry, a przekonamy się, że tak jest lepiej i dla Czytelnika, i dla Wydawnictwa.

GAZETA POLSKA
Caixa Postal „B"
CURITYBA, Parana.

Zlot harcerzy

W Joinville odbywa się zlot harcerzy ze stanów Paraná i Sta. Cat., obesłany licznie przez gniazda municypalne. Zjechały się setki „wilczków", z Kurytyby udał się na zlot główny harcmistrz i organizator skautingu, kap. Emanuel Moraes, prezes „Juventusa". Zjazd odbywa się przy czynnej współpracy władz municypalnych, stanowych, federalnych i wojskowych.

Aparaty do tępienia mrówek

Prefektura Municypalna odebrała telegram od Ministerstwa Rolnictwa w Rio, podający do wiadomości zainteresowanych osób, iż Ministerstwo to zakupiło sporą liczbę aparatów do tępienia mrówek, które mogą być nabyte przez każdego rolnika za sumę 75$, to jest, 50% wartości. Ministerstwo dostarczy również arszeniku do tych aparatów po 1$320 reisów za kilogram.

Drzewo piniorowe

W prasie paulistańskiej spotkaliśmy ostatnio szereg interesujących notatek o bogactwie pioniorowym Parany, Sta Cat. i Rio Grande. Przejściowy brak wagonów mógł wywołać wrażenie, że w Paranie istnieje nadprodukcja drzewa tartego, co byłoby wszelako wnioskiem wręcz fałszywym. W Paranie mamy 444 tartaków i 74 zakładów meblarskich, wyrabiających skrzynie itd. Po ułatwieniu transportu Parana będzie mogła podwyższyć znacznie swój eksport, a pinior stanowi jedno z jej wielkich bogactw. Wartoby pomyśleć o poszukaniu rynków zbytu poza Ameryką Południową. Np. Afryka połudn. spotrzebowywuje rocznie więcej drzewa do swych kopalni i do przemysłu, aniżeli wynosi cały wywóz drzewa z Parany. Zapotrzebowanie to pokrywa ona w Kanadzie i Europie, gdy tymczasem Brazylia leży o wiele bliżej. Podobnie olbrzymie ilości drzewa sprowadza Anglia (tzw. „kopalniaki", do kopalni węgla), zakupując je w Polsce, Norwegii, Finlandii, Francji. Sama tylko Francja wywozi rocznie do Anglii „kopalniaków" za 200 milionów mlr. czyli 3 razy więcej, niżeli wynosi eksport drzewny Parany i Sta Catariny.

Pogoda

Bieżące lato na wyżynie parańskiej jest deszczowe, nie upływa zgoła żaden dzień bez opadów. Komunikacja w interiorze jest skutkiem tego dość kiepska. Inaczej dzieje się na północy Brazylii, gdzie w Pernambuco i stanach sąsiednich trwa wielka susza i padają całe gromady bydła, wycieńczone brakiem paszy i wody. Do niektórych miejscowości pociągi muszą dowozić wodę. W Argentynie Nowy Rok przyszedł z falą upałów. W Rosario i Tukumanie termometr doszedł do 44 stopni, ulice miast w tym gorącu były puste i ożywiały się dopiero wieczór.

Z RIO

PAT — Minister Spraw Zagranicznych rządu federalnego p. Osvaldo Aranha przyjął w dn. 4-tym stycznia b. r. Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro p. Ministra Skowrońskiego na specjalnej audiencji, podczas której omawiano aktualne tematy. Tegoż dnia Min. Skowroński odwiedził także Ministra Sprawiedliwości i Spr. Wewn. dra. Francisco Campos.

Dla amatorów ryb

„Akwarium", czasopismo poświęcone propagowaniu miłośnictwa akwariowego.

Ukazał się w Warszawie Nr 2 — 3-ci o bogatej urozmaiconej treści z licznymi ilustracjami. Nr ten zawiera m. in. nast. artykuły: „Czarna Tetra", „Sumiki pancerne", „Ukwiały", „Żyworodki w akwariowej hodowli szkolnej", „Śmiercionośne meduzy", „Akwarium, jako fragment dekoracyjny wnętrza", ciekawe sprawozdanie z Akwarium w Gdyni, oryginalną „Spowiedź akwariarza". Wreszcie „Kalendarz miłośnika akwariarstwa", różne wskazówki praktyczne, aktualny dział ciekawostek, kronika z życia pol. tow. akwar. itp. zmykają ów interesujący numer. „Akwarium", jako jedyne pismo w Polsce poświęcone miłośnictwu na odcinku akwariarstwa wino zainteresować każdego miłośnika przyrody, a zwłaszcza uczącą się młodzież. Redakcja „Akwarium", w Warszawie, ul. Ordynacka 7 m. 3 wysyła chętnie bezpłatnie okazowe egzemplarze.

Wspomnienie pośmiertne

Ś. P. Maria Dymińska

Dnia 5. stycznia pożegnała się z tym światem w Kurytybie śp. Maria ze Stawińskich Dymińska, małżonka ob. Józefa Dymińskiego, matka 6-rga dzieci. Śp. Zmarła była rodem z Sieciechowa pod Radomiem, gdzie urodziła się w 1869r. Do Brazylii przybyła w 1912r. i tu w Kurytybie spędziła 26 lat pracowitego żywota, oddana pracy domowej i wychowaniu dzieci, trzech synów i trzech córek. Była gorącapat riotką.

Pogrzeb śp. Marii Dymińskiej odbył się dnia 6. 1 przy licznym udziele znajomych, na cmentarzu Agua Verde. Cześć Jej pamięci!

Na ręce zasmuconej Rodziny składamy wyrazy szczerego współczucia.

Walne Zebranie w Związku

Zarząd niniejszym zawiadamia wszystkich członków „Związku", że dnia 15-go b. m., w niedzielę, odbędzie się Walne Zebranie, na które zaprasza wszystkich, którzy interesują się sprawami Towarzystwa.

Zebranie odbędzie się o godz. 1-ej po południu, a w razie niedostatecznej liczby członków, godzinę później, bez względu na ilość obecnych.

UWAGA: Członkowie, którzy zalegają trzy (3) miesiące z opłatą miesięczną, nie mają prawa głosu, ZARZĄD

Auto nr. 576

Zdolny szofer p. Józef Kmieć poleca swą limuzynę Ford V rodakom w Kurytybie na wyjazdy w mieście, okolicy, wesela itd Samochód jego stoi zawsze przy placu Zacharias, numer telefonu 800. Auto p. Kmiecia nosi numer 576, zasługuje on na poparcie dla akuratnej obsługi, jaką ofiaruje, i dla niskiej opłaty.

CENY TARGOWE

Cukier biały rafin.	kilo	1$300
„ „ zwycz.	„	1$200
„ „ mulat.	„	1$200
Kawa mielona 1-a	„	3$200
Herva-matte	„	1$200
Ryż biały agulha	kilo	1$500
„ „ zwycz.	„	1$200 do 1$500
Groch okrągły	„	500 do 1$000
Fasola czarna	„	nowa $600
„ paulista	„	$ 00
Mąka pszenna Lili	worek	46$000
Mąka pszenna	kilo	1$000
„ kukurydziana	„	00
„ manjokowa	„	600 do 1 000
Araruta	„	2$500
Masło bez soli	„	10$000
„ z Blumenau	„	9$000
Mięso wieprzowe	„	4$000
„ wołowe	„	2$000
Słonina	„	3$800
Smalec	„	3$800
Bacalhao	„	5$000
Wosk	„	6$600
Chmiel 100 gr.	paczka	1$200
Cazolina	lata	33$000
Nafta	„	27$000
Oliwa Bertoli	„	13$000
Oliwa Sol levante	„	4$000
Herbata Lipton	„	7$500
Wódka	butelka	2$000
Wino czerwone	butelka	1$500
Fasola czarna nowa	kalg.	50$000
Jaja tuzin		2$000
Cebula nowa a.		6$000
Kartofle nowe alk.		4$500

Polskie żyletki 5 — 4.000
Polski chmiel 100 gr. 1.200
Polskie nasiona
Polskie ołówki 400 rs
Polskie kogutki na ból głowy, najlepsze w świecie
Baterie elektryczne 19.500
FLORECKI — Charutaria Liberty
Pr. Tiradentes 305

KLINIKA DENTYSTYCZNA
WINCENTY FLENIK
CHIRURG-DENTYSTA

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki **Specjalność:** Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6
Kurytyba — **Rua Saldanha Marinho, 593** — Parana

DR J. GELBERT
ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe, ściągania należności, naturalizacja, uprawnienie pobytu cudzoziemców w Brazylii, legitymacja ziem przed rządem parańskim. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku. — Przyjmujemy sprawy z interioru.
BIURO: **Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba**

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe,

Fazenda Ribeirão Bonito

rozsprzedaje działki dowolnej wielkości od 10 alkierów powyżej, płatne w trzech rocznych ratach. Ceua za alkier 135$000 wraz z pomiarem i przepisem własności. Żadnych innych kosztów.
NAJLEPSZE ZIEMIE W DORZECZU IVAI
obok kolonii federalnej Candido de Abreu. Wysokość ponad poziom morza od 500 do 800 metrów
Tytuł własności pełnej gwarancji
Klimat zdrowy. To nie kolonizacja i niema agentów!
Informacji udzielają:
HORACIO VARGAS—Ponta Grossa, Rua Barão do Serro Azul, 88
HRABIA LABUICHE — Candido de Abreu, Paraná

BACZNOŚĆ!

Zawiadamiam Szan. Klientelę, że otrzymałem duży transport towarów na Boże Narodzenie i Nowy Pok

CASA ORION

Własny zakład krawiecki. Ubrania dla dzieci i dorosłych towarów krajowych i zagranicznych, płótno z rysunkami do wyszywania, koszule, pończochy, skarpetki, ubranka dla dzieci, parasolki, chusteczki, fartuszki, bielizna dla dzieci, trykoty z wełny, ciepłe koszule i wiele innych rzeczy.
Kupujący otrzyma na Gwiazdkę prezent
Ceny umiarkowane. — Praça Cel. Eneas nr. 350. esq. r. S. Francisco
NAPRZECIW KOŚCIOŁA SW. JAKOBA

MALA REAL INGLEZA

ROYAL MAIL LINE

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, LITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW
ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H. PATRIOT	17 stycznia	ASTURIAS	23 stycznia
H. MONARCH	31 stycznia	H. BRIGADE	23 stycznia
ALCANTARA	8 lutego	H. PATRIOT	6 lutego
H. CHEFTAIN	14 lutego	ALCANTARA	13 lutego
ALMANZORA	21 lutego	H. MONARCH	20 lutego
H. PRINCESS	28 lutego	ALMANZORA	4 marca
		H. CHEFTAIN	6 marca

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 **Santos Cx. p. 366**

Fachowcy potrzebni

Stelmach do robienia wozów. Najchętniej specjalista z Araukarii lub okolicy. Kandydaci bez długiej praktyki i bez świadectw nie będą brani pod uwagę.
Kowal z dobrą praktyką przy wyrobie pługów i kuciu wozów rozmaitych typów. Konieczne zaświadczenie dotychczasowej pracy
Budowniczy (cieśla) i stolarz meblarski. Pożądani tacy, którzy znają nowe style a mają praktykę i doświadczenie. Konieczne rysunki i fotografie prac wykonanych i zaświadczenie firm Dobra sposobność dla specjalistów z Kurytyby lub S. Paula.
Złotnik z praktyką i świadectwami do pozłacania, niklowania, posrebrzania, oksydowania, chromowania, galwanizowania.
Garbarz, dobry specjalista w wyprawianiu skór; trzeba przedstawić próbki swych prac i świadectwa.
Oferty piśmienne z życiorysem, odpisami świadectw, fotografiami, proszę nadesłać pod adresem:
KAZIMIERZ BALCEWICZ
IRATY — Parana
Podać swe wymagania i adres na odpowiedź.

Relojoaria Progresso

Praça Tiradentes, 260 **Obok sklepu Pedra Demeterko**

Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy.— Fabryka pierścionków ślubnych.

Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę. **RELOJOARIA PROGRESSO—Pr. Tiradentes, 260**
Telefon 2466
Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej" w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194—Telefon 4-2640

Rozwój linii okrętowej Gdynia — Ameryka

Na trasie Gdynia — Rio — Buenos Aires znajduje się chwilowo w ruchu tylko jeden okręt, mianowicie weteran „Pułaski", któremu zbiegnie wnet trzeci rok w służbie dla nas. Jak już pisaliśmy, pasażerówie linii polskiej składają się na prawdziwą „ligę narodów". Wśród rozlicznych narodowości, okręty polskie muszą mieć sporo Niemców, skoro — jak się dowiadujemy — w Blumenau stan Sta Cat. powstała specjalna agencja polskich okrętów. Prowadzi ją Roberto Holzman, adres pocztowy: Caixa postal 135. — W niedługim czasie spodziewamy się powitania M/S „Sobieski".

Sorocaba

Miasto Sorocaba, leżące w południowej części stanu S. Paulo i pamiętne z dawnych czasów, jako brama do Parany i Rio Grande, nosi przydomek „paulistańskiego Manczesteru". I słusznie, jeśli zważyć ruchliwość tego ośrodka w dziedzinie przemysłu.

Sorocaba jest miastem fabrycznym, liczy ona 190 zakładów przemysłowych, w czym 5 wielkich fabryk tkackich, 1 fabryka cementu i 1 fabryka ceramiczna. O rozroście przemysłu tkackiego świadczy fakt, że tkalnie sorokabańskie dają pracę 10 tysiącom robotników i liczą 173 tysięcy wrzecion. W zakładach mechanicznych Sorokaby, głównie przy budowie wagonów kolejowych pracuje 1,300 ludzi. Trzy zakłady elektryczności dostarczają siły do fabryk i dla oświetlenia. Kapitał zakładowy przedsiębiorstw w Sorokabie oblicza się na 400 milionów milrejsów.

Hodowla ryb

Dolina Parahyby, niegdyś jedna z najbogatszych części Brazylii, stoi dziś pustką, wyniszczona plantacjami kawy i rabunkową gospodarką. Okolice tamtejsze, bezleśne, pokryte nieużytecznym zielskiem, są bezpłodne, nie nadają się nawet na wypas bydła, bo urodzajne warstwy ziemi zostały spłukane i leżą na dnie potoków i rzek. Parahyba stała się prawdziwym „królestwem mrówek" — i rządy stanowe oraz federalne zajmują się od szeregu lat zagadnieniem, jak ożywić na nowo tę pustynną okolicę, położoną między Rio i S. Paulo. Ostatnio powstał projekt założenia tu licznych stawów dla hodowli ryb. Produkt stawów parahybańskich znalazłby dobry i dogodny rynek zbytu w miastach okolicznych.

Roboty publiczne

Prefektura paulistańska przeprowadza szereg robót publicznych na wielką skalę. Należą tu: awenida 9 de Julho, stadion municypalny, tunele — oraz regulacja rzeki Tietić. Ostatnio prefektura oddała jednej z firm budowę kanału w Osasco, dla skrócenia biegu rzeki Tetié na tym odcinku. Koszt robót wyniesie 3 i pół miliona mlr. Praca będzie tu trudna, bo grunt jest po części skalisty. Przez przekopanie kanału uwolni się okolica Osasco od dorocznych zalewów i powodzi, które wyrządzały nieobliczalne szkody.

Rejestracja obcokrajowców

Prasa paulistańska zawiadamia, że w najbliższym czasie otwarte zostaną zapowiedziane urzędy dla rejestracji cudzoziemców, zamieszkałych w S. Paulo. Dla tych, którzy przybyli przed 1926 r., wystarczy przedłożenie jakiegokolwiek dokumentu, stwierdzającego ich zamieszkanie w kraju przed 14-tu laty, mogą to być metryka ślubna, metryka urodzin dzieci, świadkowie itd. Ci, którzy osiedlili się w Brazylii w czasie od 1.1.1926 do 30.6. 1934, winni przedłożyć przetłomaczony paszport, albo zaświadczenie policji morskiej lub konsulatu czy też stanowego urzędu imigracyjnego. Kto przybył po 1.7. 1934, ma przedłożyć paszport i dokument ulegalizowanego swego pobytu w kraju.

Wygrana loteryjna

Główna wygrana loterii federalnej przy ciągnieniu na Boże Narodzenie opiewała na 2 miliony milrejsów — i padła ona na numer, który był sprzedany do terytorium Acre. Szczęśliwym posiadaczem okazał się Joaquim Pereira de Moura, zbieracz kauczuku w tamtejszych puszczach. Gdy wygrana jego została stwierdzona, Bank Brazylijski w Rio, na zlecenie zarządu loterii wydał polecenie filii Banco do Brasil w Acre, aby wypłaciła Joaquimowi odnośną kwotę. Rozkaz okazał się wszelako nie do wykonania, gdyż bank w Acre nie posiada takiej sumy w gotówce. Zbieracz kauczuku mógłby podjąć wygraną w Banku do Brasil w Manaos, ale musiałby ponieść koszta zabezpieczenia przesyłki owej sumy z Rio do Manaos, które wyniosłyby 37 tysięcy mlr., jakoteż koszta swej podróży rzeką Purus i Amazonką z Acre do Manaos — z górą 3 tysiące kilometrów w obie strony. „Łatwiej wygrać, niż otrzymać żywy pieniądz" — powiedział sobie Joaquim i zawiadomił bank w Rio, aby wygraną kwotę wpisał na jego rachunek, którym sobie w przyszłości rozporządzi, stosownie do potrzeby.

Urodzony w garażu

Pogotowie ratunkowe w Rio otrzymało onegdaj wezwanie do jednego z domów przy ul. Consolação. Pojechał lekarz dyżurny i stwierdził, że chodzi o kobietę, która znajduje się w połogu i poród odbędzie się lada chwila. Nie namyślając się wiele, lekarz zabrał ciężarną niewiastę do szpitala dla położnic, aby zabezpieczyć jej opiekę, której nie miała w domu swoim. W szpitalu okazało się wszelako, że wszystkie łóżka dla ubogich zajęte, oraz że szpital przyjmuje chorych tylko ze świadectwem policyjnym, stwierdzającym ubóstwo. Dla zyskania na czasie lekarz pogotowia ratunkowego pojechał natychmiast z położnicą na policję. W czasie załatwiania formalności i wyrabiania świadectwa, samochód wtoczono do garażu policyjnego — i tu dziecko przyszło na świat. Do szpitala „Maternidade" lekarz powiózł już matkę nie tylko ze świadectwem ubóstwa, ale i z niemowlęciem.

Maszyna do robenia pieniędzy

Ludzie leśni i stepowi są dobrymi ludźmi, lecz przy zalecie tej cechuje ich równocześnie łatwowierność, która im wychodzi na złe. Ta sertoniarska łatwowierność kosztowała niejakiego Joaquima Custodia, handlarza bydła z Minas, ładną sumę 26 tysięcy milrejsów. Przypędził on z Minas, jak to stale czynił, stado bydła na rzeź do S. Paulo i sprzedał je rzeźni Continental, otrzymawszy 44 tysięcy mlr. Po dokonaniu wypłat i załatwieniu sprawunków wracał do domu z 26 kontami w kieszeni, gdy dwaj znajomi wydrwigrosze, czując u niego pieniądze, zarzucili nań swe niecne sieci. Pokazali mu „maszynkę do robienia pieniędzy".

— Człowieku — tłomaczyli mu — co masz pracować ciężko i marnować swe zdrowie! Zostaw swe woły i puść je kantem. Ofiarujemy ci coś lepszego. Coś nadzwyczajnego... Jest to nasz wynalazek, wielka tajemnica, broń Boże, aby się kto dowiedział. Ale tobie, jako przyjacielowi odkryjemy nasz sekret, co więcej, oddamy ci nasz wynalazek do twego użytku. Wynaleźliśmy maszynę do robienia pieniędzy!

Słowo do słowa, i łatwowierny troper nabył maszynkę, wyrzucając za nią na stół całe 26 kontów, wszystkie pieniądze, jakie miał przy sobie. Cyganie kazali mu trzymać maszynkę w opakowaniu przez 24 godzin, „aby pieniądze lepiej się uleżały i wychodziły całkiem czysto". Custodio nie mógł spać w nocy, obliczając z góry zyski na kręceniu maszynką. Po umówionym terminie rozpakował zawiniątko — i znalazł stare pudełko od gramofonu. Wszelkie kręcenie okazało się, oczywiście, na nic. Wrócił do S. Paulo i udał się na policję z doniesieniem o oszustwie. W nawiązce do swej straty musiał się jeszcze najeść wstydu, a oszuści przepadli, jak kamień w wodzie.

Oszustwo ze spadkiem z Boliwii

W roku 1912 wyemigrował do Ameryki Josek Dytkowski, mieszkaniec Białej Rawskiej. W posiadanym przezezeń sklepie pozostał brat jego, Aron. Początkowo emigrant przesyłał listy, ale gdy wybuchła wojna światowa, korespondencja przerwała się i od tej pory Aron Aron nie otrzymał już żadnej wiadomości od brata. Poszukiwania za pośrednictwem konsulatów wykazały, że poszukiwany w r. 1929 wyjechał do Boliwii i tam ślad po nim zaginął.

Przed kilku tygodniami do Białej Rawskiej przybył elegancko ubrany osobnik z teczką pod pachą i prosił o wskazanie sobie sklepu lub mieszkania Arona Dytkowskiego. Opowiedział, że jest pełnomocnikiem jednego z adwokatów w Warszawie i przyjechał celem zakomunikowania mu, że brat jego zmarł, pozostawiając w spadku $1.250.000 dolarów.

Wiadomość o spadku rozniosła się po miasteczku lotem błyskawicy. Pełnomocnik adwokata zażądał od Dytkowskiego przede wszystkim okazania metryki i wszelkich dokumentów, stwierdzających, że jest faktycznie bratem zmarłego Joska.

Biedny sklepikarz dostarczył żądanych dowodów, przyczem świadkowie musieli poświadczyć tożsamość Dytkiewicza. Wówczas przybyły wyjaśnił spadkobiercy że olbrzymi spadek jest już do odebranią w Warszawie, że został narazie zdeponowany w banku, gdzie należy opłacić koszty postępowania spadkowego w sumie tysiąca dwustu dolarów. Opłaty trzeba wnieść natychmiast, gdyż spadek może ulec przedawnieniu i zostanie odebrany przez rząd boliwijski.

Przestraszony możliwością utraty olbrzymiego spadku, biedny sklepikarz wysupłał oszczędności w sumie 680 złotych, pożyczył od sąsiada jeszcze 900 złotych i wręczył całą sumę „pełnomocnikowi", prosząc by niezwłocznie wpłacił na poczet należności, a on w ciągu kilku dni sprzeda sklep i przywiezie pozostałą sumę. Wysłannik adwokata wyjechał natychmiast do Warszawy. Po kilku dniach Dytkowski zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania.

Z Argentyny

Stuczny deszcz

Inżynier Baigorri Velar, który przypisuje sobie, że silny deszcz, jaki nawiedził Buenos Aires w pierwszych dniach stycznia, został wywołany przez jego aparat — robił z końcem grudnia próby w prow. Santiago del Esterro. Prowincja owa jest krajem półpustynnym, gdzie deszcze padają bardzo rzadko. W czasie pobytu Velara spadł w Santiago deszcz, który trwał 11 godzin. Baigorri powiada, że on to sprowadził ulewę swym aparatem na co technicy od pogody wzruszają ramionami i mówią: „Gadaj sobie zdrów! Ów deszcz nasze biuro od pogody przewidywało i zapowiedziało na 2 dni przed terminem. Był to deszcz najzwyczajniejszy w świecie, nic w nim nie było sztucznego ani wywołanego przez człowieka". Velar ze swej strony odpowiada w ten sposób instruktorom argentyńskim od pogody: „Deszcz z końcem grudnia w S-go del Esterro trwał 11 godzin, gdy tymczasem najstarsi tamtejsi ludzie nie pamiętają, aby najdłuższy deszcz w owych stronach padał dłużej niż 3 godziny. Długotrwałą słotę wywołałem moim aparatem. Kiedy widziałem, że ziemia ma dosyć wilgoci, wstrzymałem działanie mego przyrządu — i w niedługim czasie chmury się rozeszły, nastała pogoda".

Dziennikarze brazylijscy wystosowali do Velara zaproszenie, aby przybył do Bahii albo Ceará, gdzie sroży się właśnie straszna posucha — i aby tam wypróbował skuteczność wywoływania deszczu

Kurs peza w Argentynie

1 funt ang. papier.	$ 20.35
1 „ „ złoty	36.10
1 dolar USA	4 37
100 franków francuskich	11 55
100 złotych polskich	68.00
100 milrejsów	21.40
100 pezów paragwajskich	1 40
1 pez urugwajski	1.62

KURS MILREJSA

Funt szterl. ang.	97$000
Frank francuski	$560
Dolar U. S. A.	20$700
Złoty polski	3$600
Pez urugwajski	7$800
Pez argentyński	4$700

Drukarnia „Baltica" w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alexandre Bumblis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-2640

Poszukiwanie

Poszukuję Jana Konickiego z Jugosławii. Ktoby o nim wiedział lub on sam, proszony jest zgłosić się na adres: Józef Dudek — rua Duque de Caxias, 101 — São Paulo.

„Sulbrazpol"

SOC. COOPERATIVA "SULBRASPOL"

Sociedade Cooperativa

Porto Alegre Rio Gr. do Sul
Rua Siqueira Campos, 1170—Cx. post. 246

Handel wymienny Polsko-Brazylijski na rachunek własny i komisowe.

Przedstawicielstwa generalne polskich firm eksportujących we wszystkich zakresach przemysłu i wytwórczości.

Wyłączni przedstawiciele na stan Rio Grande do Sul firmy Agencia Poloneza de Viagens (Syndykat Emigracyjny) w Rio de Janeiro
Przejazdy do Polski i wszystkich punktów Europy na szybkich i komfortowych statkach Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe.
Bilety okrężne i karty wezwania z Polski i innych punktów Europy klasy „Luxe", 1-ej, 2-ej i 3-ej (kabina).
Wyłączni reprezentanci na Brazylię czołowej w Polsce wytwórni Fotochemicznej „ERO" w Poznaniu (patrz inne ogłoszenie).
Radioodbiorniki polskiej produkcji (wkrótce do dyspozycji)

Udzielamy wszelkich informacji z najwyższą satysfakcją i bez zobowiązania ze strony zainteresowanej Wizytujcie nas, lub piszcie!

NASI REPREZENTANCI:
w Bello Horisonte — S. BIELECKI
w Guarany R. G. do Sul — S. CZECHOWICZ
w Iguhy „ — J. SPECJALSKI
w Boa Vista do Erechim — M. GWÓŹDŹ

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

Underberg

PREMIOS OBTIDOS
Londres 1851
Paris 1853
Munich 1854
Londres 1862
Colonia 1865
Dublin 1865
Oporto 1865
Paris 1867
Altona 1869
Wittenberg 1869
Vienna 1873
Bremen 1874
Colonia 1875
Dublin 1875
Philadelphia 1876
Sydney 1879
Duesseldorf 1880

em nenhuma casa deve faltar

Underberg é um precioso remedio caseiro contra a falta de appetite e as perturbações do estomago.
Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.

Um calice por dia — dá saude e alegria

PREMIOS OBTIDOS
Melbourne 1880
Cleve 1881
Porto Alegre 1881
Bordeaux 1882
Amsterdam 1883
Calcuta 1883/84
Antuerpia 1885
Colonia 1885
Adelaide 1887
Melbourne 1888
Bruxellas 1888
Chicago 1893
Paris 1900
Duesseldorf 1902
St. Louis 1904
Bruxellas 1910
Duesseldorf 1926

UWAGA!

Specjalna oferta, ważna do końca bieżącego roku
jako prezent na Gwiazdkę
Tytułem reklamy, zrobię za połowę ceny
WIELKI PORTRET ARTYSTYCZNY
ozdobiony pozłotą lub bez niej
Spieszcie się! Poślijcie natychmiast swoją małą fotografię a z niej zrobię duży, artystycznie wykonany portret, prawie darmo. Informacji udzielam natychmiast listownie.

Adresować: **Alexandre Waszkiewicz** — Representante Geral
Av. Siqueira Campos, 19—E.F.S. — **Assis** — Est. S. Paulo

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW

UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich perjodach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska
LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej linji okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami

Pułaski i Kościuszko

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PUŁASKI	PUŁASKI	PUŁASKI
Gdynia	—8-2	17-2—12-4	21-4—14-6
Kiel Holtenau	—7-2	18-2—11-4	22-4—13-6
Boulougne Sur Mer	5-2	9-4	11-6
Dakar	—28-1	27-2— 1-4	1-5— 3-6
Victoria	20-1	24-3	26-5
Rio de Janeiro	—19-1	8-3—23 3	10-5—25-5
Santos	—18-1	9-3—22-3	11-5—24-5
Rio Grande			
Montevideo		12-3—	14-5—
Buenos Aires	—14-1	13-3—18-3	15-5—20-5

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
ODDZIAŁY SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:
AGENCIA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A
RIO DE JANEIRO
AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja
tel. 2-3851 SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL" (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa, 71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
Soc. Cooperativa SULBRASPOL—Rua Siqueira Campos 1170—Cx. Postal, 246
PORTO ALEGRE

LIBIA

2)

Wzorowa kolonizacja włoska w Afryce

Przyjazd 20 tys. kolonistów do Libii, lądowanie w Trypolisie i Bengasi, trausport do poszczególnych kolonii — wszystko to odbyło się w tak szybkim tempie, że trudno było zaobserwować pierwsze wrażenia emigrantów na ziemi afrykańskiej. Po pięciodniowej podróży morskiej, odbytej na nie zawsze wygodnych transportowcach, a następnie uciążliwej przeprawie samochodami przez pustynię, ludzie byli zmęczeni i jedynym ich pragnieniem było jak najszybsze przybycie do celu. Tylko dziatwa, dla której przesiedlenie do Libii stanowiło jakby jakąś podróż z bajki, witała jednakowym śmiechem i wrzaskiem spotykane po drodze stada zamyślonych dromaderów, czy też karawany Arabów lub czarnych jak smoła murzynów z głębi pustyni Sirte.

Piszący te słowa był w tym szczęśliwym położeniu, że mógł zwiedzić główne ośrodki kolonizacyjne nie razem z wyprawą dziennikarzy zagranicznych, w chwili obejmowania osad przez emigrantów, lecz w kilka dni po zainstalowaniu się „i venti milla" w kilkunastu miasteczkach-koloniach, rozrzuconych małymi grupami na przestrzeni 1400 km. od Trypolisu do Cyreny i Apollonii (Cyrenajka). „Wycieczkę" (1.400 km.) odbyliśmy częściowo samolotem, a częściowo samochodami.

Od żyznego płaskowzgórza Gehel poprzez „wrota Sahary" —pustynię Sirte—dotarliśmy do zachodnich granic Libii, zatrzymując się po drodze we wszystkich nowych koloniach, podziwiając wszędzie doskonałą sieć dróg dojazdowych, piękne racjonalne budowle, czystość i ład, a przede wszystkim zapał i energię osadników. Najsilniejsze jednak wrażenie wywarło na nas miasteczko Michele Bianchi w prowincji Trypolis.

„Michele Bianchi". Falista pustynia, porosła kolczastymi krzewami i ostami; nagle, niby fatamorgana, ukazują się z za wydm białe schludne domki i zagrody. Nad nimi panuje strzelista wieża kościelna i kilka dwupiętrowych budowli. To szkoła, gmach poczty, centrala elektryczna, dostarczająca prądu wszystkim osadom w promieniu 150 km., kino i „Casa di Fascio". Budynki toną w zieleni żywopłotów, klombów i grządek. Trudno uwierzyć wprost, że miasteczko to powstało w głębokiej pustyni w ciągu trzech miesięcy.

Poza kolonistami mieszkają tu: proboszcz, noszący zamiast piuski hełm kolonialny, instruktorzy rolni, sześcioro nauczycielstwa (trzy młode małżeństwa), lekarz, urzędnicy pocztowi, aptekarz i dwie akuszerki... na razie.

Wchodzimy do szkoły. Obszerny hall, sala gimnastyczna, biblioteka, gabinet przyrodniczy; na pierwszym piętrze klasy i pokój do śniadań. Uwagę naszą zwraca jedna z uczenic, 7-letnia Giovanna Paoletti, przybyła tu wraz z rodzicami z francuskiego Tunisu. — Dziewczynka mówi nam, że w Libii czuje się lepiej, niż w Tunisie. Gdy zapytujemy dlaczego, odpowiada poprostu:

— Bo Libia to jest Italia.

* * *

Koloniści włoscy, przyjeżdżając do Libii, zastają tu już wszystko gotowe. Pola zaorane, zapasy zboża, nasiona, sadzonki. Woda, najważniejszy czynnik kolonizacji pustyni, znajduje się pod dostatkiem w każdej osadzie dzięki studniom artezyjskim, wierconym nieraz na głębokości 150 m. Przed dwoma laty, w czasie swej głośnej podróży libijskiej, Mussolini wydał rozkaz:

— Wierćcie, szukajcie wody i zaślubiajcie ją słońcu, a pustynia nasza zakwitnie nowym życiem!"

Marszałek Balbo opowiadał nam, że w braku jakiegoś nowego Mojżesza sprowadził do Libii różdżkarzy i wysłał ich na pustynię, by szukali wody. Niestety, próba z różdżkami stanowiła pierwsze, lecz na szczęście jedyne niepowodzenie przy realizacji programu kolonizacyjnego. Różdżkarze wskazywali bowiem miejsca, gdzie wody wogóle nie było.

— Wodę musiałem im jeszcze dosyłać — mówi ze śmiechem marszałek. — To też, ku uciesze zabobonnych Beduinów wygnałem z Libii wszystkich różdżkarzy. Na źródła podskórne natrafiliśmy tylko dzięki wierceniom, poprzedzonym żmudnymi badaniami naukowymi.

Każda zagroda składa się z murowanego domku mieszkalnego (3 pokoje, kuchnia, przedpokój i pralnia), stodoły, również murowanej, stajni i obory. Działki wynoszą zależnie od możliwości nawodnienia, 25 — 50 hektarów. Mniejszych działek nie wyznaczono, gdyż rząd włoski nie chce tworzyć biedaków.

Przeciwnie, w miarę rozrostu rodziny, działki mogą być jeszcze powiększone. Każdy osadnik posiada książeczkę kolonizatorską (Patto Colonico), w której rejestrowane będą z jednej strony zasiłki, otrzymane od rządu, z drugiej zaś dochody z gospodarstwa. Zaznaczyć należy, że wszystkie produkty rolne skupować będzie rząd. Przez pierwsze pięć lat państwo udzielać będzie kolonistom zapomogi w wysokości 700 lirów miesięcznie. Po pięciu latach natomiast osadnicy rozpocząć mają spłatę długów w ratach rozłożonych na okres 25—50 lat. Ponadto co roku przyznawane będą wzorowym gospodarzom specjalne nagrody pieniężne.

W doborze kolonistów rząd włoski kierował się następującymi względami:

1) najmniejszy skład rodziny 8 osób;

2) zdrowie fizyczne i wysoka moralność kandydatów;

3) całkowite wyłączenie analfabetów.

W celu uniknięcia ducha dzielnicowości w Libii rozmieszczono kolonistów w taki sposób, by nie tworzyć skupisk emigrantów, pochodzących z jednej dzielnicy.

Już w pierwszych dniach koloniści przystąpili z energią entuzjazmem do pracy. Sadzą drzewka oliwne i migdałowe, eukaliptusy, rycynus. Na zaoranych polach sieją zboże i łubin, który służyć będzie za zielony nawóz. Na twarzach osadników widać żelazną wolę i chłopskie zacięcie. Wiedzą oni, że ziemia jest hojna dla tych, którzy potrafią pracować, uprawiać ją i kochać.

Elk.

SELIM CHAN NACHICZEWANSKI

Legioniście II-ej Brygady Karpackiej, jednemu z niezwyciężonych obrońców Rafajłowej, zawsze jak najmilej wspominanemu panu Redaktorowi Pawłowi Nikodemowi —

ofiaruje towarzysz broni
„wróg" Selim Nachiczewański.

* * *

Kto w mogile leży zapomniany?...
Nie powiedzą nam strzaskane kości,
Ani strzęp munduru, krwią zalany...
— — — — — — — — — — —
Nie przenikniem zasłony wieczności.
— — — — — — — — — — —
Może przybył ze szczytów Kaukazu
I z czerkieską szablą poległ w dłoni?
Może nosił szarą maciejówkę?
— — — — — — — — — — —
Ziemia smutną tajemnicę chroni.
— — — — — — — — — — —
Tyle przeszło lat, wiosen, jesieni,
Co miotała na grób liście złote...
Deszcze starły litery nazwiska...

Wicher śpiewa lat długich tęsknotę
I przynosi skądś, ze sinej dali
Echa marzeń, wydartych dziewczynie,
I żałośnie, jękliwie się żali
Nad mogiłą ległego w dolinie.
— — — — — — — — — — —
Może kiedyś, o północy głuchej,
Gdy jesienna zaszumi ulewa,
Wstaną z grobów zapomniane Duchy
I wichr hymn im zwycięstwa zaśpiewa.
Pójdą w puste, mroczne ciche dale,
Kędy w miastach śpią ludzie spokojnie...
Zbudzą w sercach zapomniane żale,
O poległych w Karpatach, na wojnie.

Mina Pirquitas, Jujuy, Argentyna—22.XII.1938.

Jak Paderewski żegnał Anglię

Echa koncertu w Brighton, angielskim Zakopanem

Brighton, 140-tysięczne miasto, jest czymś w rodzaju Krynicy lub Zakopanego Anglii. W niedzielę lub w sezonie tłumy Londyńczyków walą na plażę morską w Brighton, które powiększa wtedy swoją ludność do ćwierć, a nawet czasem do pół miliona.

Brighton jest miastem muzykalnym. — Ostatnio w wigilię swych 78 urodzin dał tu swój pożegnalny koncert na ziemi angielskiej mistrz tonów Ignacy Paderewski. — Hall koncertowy, zwany Dome, wypełnił się szczelnie tłumem ponad trzema tysiącami słuchaczy. Młoda generacja Anglików rozpoczęła zabiegi o autografy genialnego pianisty, zresztą bezowocne, gdyż do osoby Paderewskiego, który przybył w zamkniętym aucie z kilku osobami z Londynu, nie dopuszczono przed koncertem nikogo z publiczności.

Gdy Paderewski zjawił się na estradzie, publiczność powstała z miejsc i zgotowała mu gorącą owację. Na program pożegnalny Paderewskiego niemal w 50-lecie jego związków artystycznych z Anglią, rozpoczętych jeszcze za Wiktorii, a prowadzonych w okresie Edwarda VII, Jerzego V, Jerzego VI — złożyły się utwory Mozarta, Bacha, Beethovena, Szopena i Liszta.

Na sali królewskiego pawilonu Dome pojawili się obok słuchaczy z najmłodszego pokolenia Anglicy, pamiętający Paderewskiego, gdy jako 30-letni młodzieniec pojawił się po raz pierwszy w Londynie i na koncercie w St. James Hallu dokonał artystycznego podboju Wielkiej Brytanii.

Przepięknie wypadł „Nokturn" Szopenowski i „Czwarta Ballada", skomponowana pod wpływem poematów Mickiewiczowskich. W strunę cierpień ludzkich uderzył Paderewski, gdy zagrał „Syberyjski Polonez", który odzwierciedlać się zdawał cierpienia Polaków, zesłanych na Sybir. — Na zakończenie programu mistrz zagrał Drugą Rapsodię Węgierską Liszta. Popłynęły raz jeszcze z pod palców sędziwego artysty melodie pełne barw, życia i radości.

Tym akordem zakończył się koncert mistrza tonów przed jego powrotem do szwajcarskiej rezydencji w Riond Bosson.

ODWIEDZINY KRÓLEWSKIE

Król belgijski Leopold odwiedził niedawno po sąsiedzku królową holenderską Wilhelminę. Obrazek przedstawia scenę powitania na dworcu. Król Leopold w środku, królowa Holandii na pierwszym tle. Położone w klinie między Rzeszą Niemiecką i Francją, nad brzegiem Morza Północnego, dzielącego je od Anglii, Belgia i Holandia, choć małe przestrzenią, odgrywają wielką rolę w Europie. Są one mniejwięcej równe sobie, każde z państw ma okrągło po 30 tys. kl. kw. i po 8 i pół miliona mieszkańców. Na nasze stosunki Belgia równa się obszarem argentyńskiemu Misiones, które posiada 100 tys. ludności. Belgia i Holandia połączone zajmują ledwie 1/3 obszaru Parany, a liczą 17 milionów obywateli czyli po 282 dusz na 1 kilometr kwadr. Z dzielnic polskich stosunkom belgijsko-holenderskim odpowiada Śląsk, podobnie uprzemysłowiony i gęsto zaludniony. Belgia i Holandia należą do rzędu tych państw w Europie, które, choć małe obszarem, rzędzą się wzorowo i stoją kulturalnie bardzo wysoko. Do rzędu tych państw należy również Szwajcaria, Dania, Szwecja. W krajach tych niema nędzy ani analfabetyzmu. Wszyscy mieszkańcy są ludźmi oświeconymi, każdy zarabia dostatecznie na utrzymanie swoje i rodziny.

Na rowerze do pracy w ministerstwie

Obrazki z życia obecnego premiera Francji

Nie tylko prasa francuska, ale prasa całego świata, poświęca wiele szpalt nowym zarządzeniom wydawanym przez obecnego premiera rządu francuskiego, Edwarda Daladiera. Należy podkreślić, że szczególnie zajmuje się premierem prasa Trzeciej Rzeszy, poświęcając mu wiele uwagi i to nie tylko w związku z jego wysokim obecnie urzędem, ale i z jego przeszłością. Z niej to dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów, dotyczących życia prywatnego premiera Daladiera.

Pilny syn piekarza

Mieszkańcy małych uliczek Carpentras, odległego o 25 km od Avignon, widząc małego Edwarda Daladiera, syna piekarza z ulicy de la Tourd' Eau, roznoszącego w jasnych koszykach pieczywo, nie przypuszczali nigdy, jak dużą karierę zrobi ten chłopczyk, spokojny, cichy i pilny. Ojciec cieszył się z jego postępów w naukach, stąd też rozwoził i roznosił on pieczywo tylko w wolnych dniach od nauki. Marzeniem rodzicielskim było, aby młody Edward został urzędnikiem, może radnym miejskim, a może nawet... burmistrzem.

Papierosy i Polityka

Daladier z dużą pilnością odrabiał egzamin za egzaminem. Lecz już wówczas palił namiętnie papierosy oraz interesował się polityką. Był milczący i zamknięty w sobie, mimo swoich szesnastu lat. Kariera jednak potoczyła się inaczej. Został nauczycielem historii, wykładając ją w gimnazjum w Marsylii oraz w Lyonie. Dziwnym zbiegiem okoliczności jednym z profesorów Daladiera był Edward Heriot, z którym potem łączyła Daladiera duża przyjaźń. Zmieniali się w późniejszych latach dosyć często dwaj Edwardowie w kierownictwie jednej z najpoważniejszych partii mieszczańskich Francji. Przyjaciele Daladiera nie mogli się nadziwić jego małomówności, jego milczeniu, tym więcej, że cechą południowych Francuzów zawsze była wesołość i wielomówność. Daladiera nazywano — Edwardem milczącym.

Porucznik z Legią Honorową

Wielka wojna rzuca go pod Verdun. Przechodzi tam całą okropność wojny. Za dzielność otrzymuje legię honorową i cztery zaszczytne wzmianki w rozkazach swojej dywizji.

„Byk z Baucluse"

Po wojnie rzuca się z całą energią i z całą pasją do polityki, zajmując szybko jedno z kierowniczych stanowisk w partii radykalnych socjalistów. Uzyskuje mandat z okręgu Bauclus e. Mimo zasadniczych cech swojej natury, to jest milczenia i powściągliwości, jednak ze względu na rozmach w robocie partyjnej, zwłaszcza na odcinku prac parlamentarnych, otrzymuje w kołach politycznych nowy przydomek „Byk z Baucluse". A Daladier nie mówi wiele, tylko działa! Nic ugina się przeciwnościami, nie uchyla się nigdy od odpowiedzialności.

Rowerem do pracy w ministerstwie

Daladier — człowiek nie zmienia się nawet wówczas, gdy zostaje ministrem wojny. Zawsze ten sam. W pierwszych dniach urzędowania jako minister postawił całe ministerstwo na nogi. Wszyscy nie mogli zrozumieć — jak to jest możliwe, aby minister do pracy przyjeżdżał rowerem. Daladier szybko i krótko wyjaśnił: wytężona praca w ministerstwie wymaga dla trzeźwości mózgu dużo ruchu. Ma go więc wystarczająco, gdy przybywa do pracy rowerem.

W życiu prywatnym

Wzorowy mąż, kochający ojciec jedynego synka Piotra. Książki, przechadzki, dzienniki — to prywatna strona życia Daladiera, która należy tylko do niego, zwłaszcza od chwili, gdy stracił małżonkę przed kilku laty. I wówczas nawet, gdy został premierem, nie zmienił swego trybu życia. Ma dla wszystkich dość dużo czasu — dla swego ukochanego Pierre, dla partii i dla Francji, jako szef jej rządu.

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

SANGUE SANGUE
SANGUE
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d
Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,
„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

Dr E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.
Konsultorium: — Farmacia Guaira Tel. 675 rua Marechal Floriano 740— Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.
Przyjmuje wzwania w dzień i w nocy.

Na sprzedaż świeżo pobudowany duży bungalow przy ulicy Palmeira, 65—CAMPO DO PARANA (blisko Vila Lustoza). Cena przystępna.
Informacji udziela się przy ul. Dezembargador Mota, 1760.

Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa.
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 9-0-9 — Kurytyba

POLSKA
i nowa Czecho Słowacja

PAT. Nawiązując do oświadczenia premiera czesko-słowackiego Berana, który wyraża pragnienie, aby stosunki Czech z sąsiadami ułożyły się pomyślnie, Polska Inf. Pol. odzwierciadlająca poglądy M. S. Z. zauważa, iż równolegle ze słowami premiera, kontrolowane obecnie przez rząd organy prasy czesko-słowackiej publikują dalszą serię artykułów na tematy ukraińskie. To zestawienie zmusza do pewnych refleksji. Poprzednia republika czesko-słowacka, kierowana przez p. Benesza, załamała się po dwudziestu latach egzystencji, w wyniku tendencji do prowadzenia polityki przerastającej możliwości tego państwa, a mianowicie wskutek dążności do stworzenia z Czechosłowacji ośrodka polityki antyniemieckiej w Europie. W realizowaniu tego dążenia opierali się dawni kierownicy republiki czesko-słowackiej na spodziewanym poparciu mocarstw zachodnich oraz Rosji sowieckiej. W chwili obecnej, niektóre koła czeskie zdają się ulegać mimo przykrych doświadczeń niedawnych miesięcy nowym złudzeniom, wyrażającym się tym razem w dążeniu do uczynienia Czechosłowacji ośrodkiem tworzenia państwa ukraińskiego kosztem Rosji sowieckiej, Rumunii, Polski, Węgier oraz północnej Słowacji. Byłoby może wskazane, aby **mężowie stanu** odpowiedzialni za drogi, po których kroczyć będzie polityka nowej Czechosłowacji, zastanowili się poważnie nad tym, **dokąd** tego rodzaju tendencje zaprowadzą ich państwo. Po wielkiej katastrofie, jaka go spotkała, naród czeski dowiódł istnienia w jego charakterze dużej trzeźwości, która skierowała jego główne wysiłki twórcze na drogę pracy organicznej, budząc u innych narodów należny dla każdej istotnej wartości, szacunek. Zorganizowane na zasadach rzeczowej i pozytywnej pracy państwo czesko-słowackie, mogłoby liczyć na powszechną sympatię, o ile przyjęłoby za drogowskaz swej polityki rzeczywiste możliwości państwa, oraz istotne interesy narodu czeskiego i słowackiego, wyrażając się przede wszystkim w konieczności układania współżycia z państwami ościennymi na zasadach dobrego sąsiedztwa.

Dobre sąsiedztwo między Francją i Niemcami

Ministrowie spraw zagranicznych Bonnet i Ribbentropp podpisują w Paryżu układ, o którym donosiliśmy przed niedawnym czasem.

Chcemy mieć nadzieję, kończy P. I. P., że naród czeski, nauczony doświadczeniami minionej polityki, nie zechce analogicznych błędów powtarzać i że wybierze dla swej nowej polityki właściwe cele i drogi. W przeciwnym razie trudno byłoby na przyszłość Czechosłowacji zapatrywać się z optymizmem, z którym niewątpliwie opinia polska pragnęłaby traktować sprawy tego państwa.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zgon uczonego

P. A. T. Polska nauka poniosła dotkliwą stratę przez zgon wybitnego prawnika i prezesa Polskiej Akademii Umiejętności dr. Stanisława Wróblewskiego, który zmarł nagle w Warszawie, w 70-ym roku życia. Zmarły, profesor prawa rzymskiego, w Uniwersytecie Jagiellońskim, był jednym z najznakomitszych uczonych **polskich.**

Zgon artysty

P. A. T. W jednym ze szpitali warszawskich zmarł Edward Kuryłło, b. kierow. baletu opery., znany polski baletmistrz i pedagog. Przed wojną wybitny solista zdobył sławę również zagranicą i występując w Ameryce, Azji i Australii.

BOL

Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest

UŻYCIE

BALSAMU

STA. HELENA

NOWA LINIA KOLEJOWA

Górny Śląsk uzyskał dzięki inicjatywie wojew. Grażyńskiego jeszcze jedną, ważną linię kolejową na przestrzeni Rybnik—Żory—Pszczyna, ogólnej długości około 38 km. Odcinek tej linii z Rybnika do Żor, długości 15.7 km. oddano do użytku publicznego jeszcze w listopadzie 1936 r.

Obecnie otwarto drugi odcinek tej linii, a mianowicie z Żor do Pszczyny, długości około 22 km.

Już poprzednio uruchomiona część nowej linii skróciła znacznie drogę z zagłębia rybnickiego w kierunku Beskidów śląskich, teraz zaś osiągnięte już skrócenie odległości z Rybnika do Dziedzic, Żywca, Suchej i Zakopanego zwiększyło się o dalsze 10 km.

Krajobraz, którym biegnie nowa linia jest niezwykle urozmaicony. Po opuszczeniu stacji Żory, pociąg biegnie długim i wysokim nasypem wśród charakterystycznych nizinnych okolic, błotnistych łąk i moczarów. Wkrótce zmienia się obraz. Za stacją Suszce wjeżdżamy w pięknie zalesione tereny, mijając rzucone nad potokami mosty żelbetowe. Na przyjęcie nowej linii, stację w Pszczynie odpowiednio przebudowano i powiększono.

O rozmiarach prac związanych z całokształtem budowy świadczą niżej zamieszczone dane z robót zasadniczych, a mianowicie wykonano m. in.: wykopów i nasypów 410.000 m3 oraz 33 mosty i przepusty betonowe, żelbetowe i żelazne.

Całkowity koszt budowy odcinka Żory-Pszczyna wyniósł około 4.500.000 zł.

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy febry. Byłem juz bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrów, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże."

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notarjusza) Dr. E. L. Fereira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

BANCO ALLEMÃO TRANSATLANTICO

KURYTYBA

Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41

Caixa Postal „N" — Adres tel. „Bancaleman"

FILIE W BRAZYLII:

Bahia — Porto Alegre — Rio de Janeiro — Santos — S. Paulo

Zakład Macierzysty:

DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Berlin

Posługujmy się tym bankiem we wszystkich transakcjach pieniężnych handlowych

Obsługa grzeczna, szybka dyskretna

— 21 —

A skoro kondukt, przebrnąwszy błotą, jął się podnosić na wzgórze, kule zabrzęczały nad głowami, niby te uprzykrzone osy. Ten i ów przyginał się nieco, wtulał głowę w ramiona i, spozierając na boki, ruszał prędzej i jakby zdeterminowany na najgorsze. Strach jednak zaczął podnosić włosy, ściskać gardła i plątać nogi. Zaszemrały gorączkowo pacierze, żegnano się skwapliwie i bito w piersi, aż jakaś kobieta zaintonowała ,Kto się w opiekę". Zbili się w kupę, niby owce przed wilkiem, gotującym się do zbójeckiego skoku, zasie dziedzic, trzymający się na stronie, przysunął się również i zaśpiewał z drugimi.

Śpiewali coraz mocniej, ufniej i rozgłośniej, jakby pragnąc zagłuszyć armaty i te krew mrożące w żyłach, straszne warczenia nadlatujących pocisków i własne trwogi, szarpiące sercami. Bowiem chwilami zrywały się prawdziwe orkany grzmotów i kule padały tak gęsto, że w polach nieustannie wybuchały słupy dymów i ognia, zaś w szarym, przemglonym powietrzu nad borami wiły się skręty krwawych błyskawic.

Pieśń podnosiła się zwolna do krzyku, nabrzmiałego błaganiem rozpaczy, szli już coraz prędzej i wylękłe oczy, jak pobłąkani ptakowie, krążyły bezradnie.

Naraz pocisk uderzył niedaleko w łąkach, obryzgując wszystkich błotem i wodą. Zamarła pieśń, zda się skamieniali w miejscach, nasłuchując z łomotem serc uderzenia kul w topole, niby

— 24 —

— Robił będę, jak tatuś robili! Może i poradzę! — Niebieskie jego oczy błysnęły mocą.

— Mój Jezu, z tych synów ten ci mi jeno ostał sierota, ten jeden! — zapłakała znów matka.

— Wrócą i tamci, wrócą — pocieszał ją serdecznie. — Niechno się tylko wojna skończy.

Wracali wszyscy razem na wozie. Zwinięta chorągiew leżała wzdłuż półkoszków. Z górki wóz potoczył się szparko, ale w łąkach Jasiek przynagiał batem swój zaprząg, bo jakoś gęściej zabrzęczały kule karabinowe i robiło mu się straszno na sercu.

— Przeciera się, idzie na pogodę. Naprawdę ścicha! Że to im się nie sprzykrzy! — westchnął.

— Jak te pludraki wezmą po łbie, to się im uprzykrzy! — szepnął organista, siedzący w tyle.

Ksiądz zażył tabaki, a kichnąwszy raz i drugi, podał chłopakowi tabakierkę.

— Maści, zażyj sobie, mój ty gospodarzu! — poklepał go po plecach.

— Bóg zapłać jegomości — wyrzekł z powagą Jasiek, biorąc tabakę.

— Nacie ziemniaki do sadzenia? Bo jak nie, to dziedzic pożyczy na odrobek.

— Mamy! Ojciec pontykali po różnych schowaniach i żołnierze nie naleźli — odpowiedział Jasiek, uprzedzając matkę. — I gnój wywieziony, żeby jeno zasadzić...

— 25 —

— Choćby ziemię spryskać, jak to prosię, a co się tylko da, wsiać i wsadzić — upominał ksiądz.

Juści, że ziemi przecież nie ukradną! — pogadywał ośmielony Jasiek.

— Przecież i ta wojna nie będzie trwała wieki! A może się przetoczy w drugie strony!

— Walek, co to bandluje z żołnierzami, powiedział wczoraj, jako wojska lada dzień pójdą naprzód. Pobiją i zaczną pędzić przed sobą. Przez Kozłów przewaliło się tysiące tysięcy. A co armat! Sam widziałem: ciągnęły ogonem przeszło na milę długim. Pono Japońcy ciągną z pomocą — tu organista, pochylając się nad księżymi plecami, zaszeptał tajemniczo: — Pod sekretem powiedział o tem wójtowi sam komisarz! A i pan dziedzic z Dąbrowy potwierdzał. Pojadą balonami prosto na Berlin! Z Niemcami będzie kaput! Od początku mówiłem to samo! Gdzie im się mierzyć z naszymi. Nasz musi wziąć górę! Boże święty! a któż to mu się oprze? Kto?

— Nasz! Jaki nasz? — zachnął się proboszcz.

— Płotą bzdury, a ty je powtarzasz, jak ostatni cymbał! Nasz! dobry mi nasz... — Urwał nagle i, obejrzawszy się gniewnie na organistę, tylko wzruszył ramionami. Rozmowa w tej materii wydała mu się niebezpieczną.

Jechali w milczeniu. Michałowa szlochała cicho. Bitewny hurgan oddalał się gdzieś dalej i słabnął z minuty na minutę, że tylko już niekiedy

— 28 —

nicy, w której obecnie mieszkali. Piwnica była sklepiona, obszerna i ciemna, gdyż małe, wysoko umieszczone okienko skąpo dawało światła.

Pachniało w niej jałowcem, woskowymi świecami, a ździebko i kapustą. Na kominie trzaskał wesoły ogień, podłoga była umieciona, wysypana żółtym piaskiem, potrząśnięta świerkowymi gałązkami, i wszytko na przyjęcie spodziewanych gości nagotowane.

Należało się pamięci nieboszczyka i prawieczuym obyczajom, aby jako tako wystąpić. Przeto długi stół ustawiono pod okienkami, a na nim przetaki z nakrajanym chlebem i miski bielejące się krajankami sera, zaś w kominie parkotały jakieś gary, smakowitą parą zalatujące.

Jakoż pokrótce jęli się schodzić ludzie: przyszli krewni, przyszli powinowaci i przyszli, którzy z nieboszczykiem żyli w przyjacielstwie, a że żaden nie szczędził poczciwego słowa, wspominań o zmarłym i użalał się nad sierotami, to raz wraz wybuchały szlochy, płacze i lamenty. Ale, ponieważ czasy były ciężkie, więc, aby ulżyć sierotom, gospodynie naniosły placków, serca i zdarzyło się nawet jedno i drugie niezgorsze pęto kiełbasy. Któryś znów z bogatszych i szczodrzejszych wyciągnął niemałą flachę gorzałki.

Ciasno się uczyniło izbie, gwarno i prawie ciemno od dymów.

Michałowa zaprasza na chleb żałobny, molestując każdego z osobna i usadzając wedle zna-

Węgiel i rudy miedzi

odkryto na Wołyniu i Podolu

Od dłuższego czasu prowadzone badania geologiczne na Wołyniu doprowadziły do odkrycia pokładów węgla pod Sokalem nad Bugiem. Dokonane wiercenia wykazały, że znajduje się tam wysoko wartościowy węgiel tak zwany antracyt, typem zbliżony do węgla zagłębia Donieckiego w Rosji. Dziś jeszcze nie można nic powiedzieć o wielkości tych pokładów. Jeśliby okazały się one bogate, będą miały pierwszorzędną wartość dla naszego kraju. Sokal nad Bugiem znajduje się na północ od Lwowa, stosunkowo niedaleko od COP-u, a w znacznej odległości od granicy sowieckiej. Ma to pierwszorzędne znaczenie dla obrony kraju. Dalsze badania podjęte będą na wiosnę przyszłego roku. Zdecydują one, czy na Wołyniu powstanie drugie nasze wielkie zagłębie węglowe.

Jednocześnie z tymi badaniami przeprowadzono badania geologiczne na Podolu, w okolicach Buczacza i Nieźwisk. Na tych trenach szukano miedzi, w związku z odkryciem dokonanym przez nie geologa, lecz paleontologa, który znalazł ślady ryb przedhistorycznych w tamtejszych skałach. Przy poszukiwaniach swych natrafił na rudę miedzianą.

Polska jest uboga w miedź. W górach Swiętokrzyskich mamy Miedziankę i Miedzianą Górę, gdzie znajdują się rudy miedzi, ale w tak niewielkich ilościach, że eksploatacja ich nie opłaca się. Wskutek tego całe zapotrzebowanie miedzi Polska pokrywa importem z za granicy, wahającym się w granicach 10 tysięcy ton rocznie. Miedź posiada olbrzymie znaczenie dla przemysłu wojennego. Przed dziesięciu laty natrafiono również na ślady miedzi w Mydzku na Wołyniu, ale bodania te nie dały dotychczas zadowalających wyników. Ostatnie badania na Podolu wykazały, że zawartość procentowa miedzi jest w owych składach nie mniejsza, niż w słynnych kopalniach niemieckich w górach Harzu koło Mansfeldu.

Likwidacja Skutkiem likwidacji interesu sprzedajemy niemal po cenie zakupu: Gwoździe dla szewców, podeszwy gumowe, trzewiki męskie, sandały, trzewiki footbalowe i do tennisu.
FABRICA FLORA, r. Barão do Rio Branco 186, KURYTYBA.

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR
UCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Auta na stacji do dyspozycji dla gości
Właściciel:
Marcin Jaruga

Jeżeli szukasz dobrej ziemi,
w korzystnym położeniu,
— dla siebie lub dla dzieci—
Jedź na oglądnięcie terenów w nowej kolonii
ARARAQUARA
(ZAKOPANE)
Municypium Guaratuba (dojazd z Joinville) w Paranie
Informacji listownych udziela:
Ks. Antoni Białowąs, Palace Hotel, Joinville — Sta Cat.

SENSACYJNY PROCES W WARSZAWIE

Kuzyni króla egipskiego przed sądem

Na wokandzie sądu handlowego w Warszawie znalazła się sensacyjna sprawa przeciwko kuzynom króla egipskiego, braciom: Magid Taki Faruki i Szaki Beq Faruki, najbogatszym plantatorom owoców południowych w Palestynie.

W Warszawie sprzedali oni transport pomarańcz, przybyłych do Gdyni na okręcie „Norbeland". Wartość transakcji wynosiła 200.000 zł. Nabywcą była „Centrala bananów" a w umowie postawiono tylko jeden warunek, iż przed wypłaceniem należności w Gdyni obejrzany będzie towar, czy jest dobry. W tym celu właściciele owoców dali przepustkę firmie do chłodni gdyńskiej, aby sprawdzić, że owoce nie zepsuły się podczas transportu. Obie strony umówiły się na oznaczony termin w banku w Gdyni, gdzie miały być wypłacone pieniądze. Jednakowoż żaden z braci Faruki nie przyszedł do banku i jak się następnie okazało, towar sprzedali o godzinę wcześniej innej firmie. Wówczas „Centrala bananów" wniosła skargę o 48.000 zł. odszkodowania za złamanie umowy i poniesione straty w związku z podwyżką cen owoców.

Jakkolwiek sąd na żądanie poszkodowanej firmy położył areszt na pieniądzach otrzymanych przez braci Faruki od innej firmy, pozwanym udało się odebrać pieniądze w komisji dewizowej, zanim wpłynęło zawiadomienie sądu o areszcie. Waluta odpłynęła do Palestyny, bracia Faruki również a pamięć ich pozostała tylko w postaci procesu o charakterze papierowym w sądzie handlowym. Na proces ten ze strony Faruki nikt nie stanął, nawet ich adwokat.

„Korytarz niemiecki" przetnie Czechy

Oprócz miejscowości z ludnością niemiecką lub mieszaną Niemcy zajęli wiele miejscowości z ludnością czysto czeską. W pobliżu miasta Bratysławy nad rzeką Dunajem (na Słowaczyźnie) Niemcy zajęli wyspy na Dunaju i miejscowość podmiejską Dziewin, dokąd mieszkańcy miasta jeździli na wycieczki zamiejskie i skąd wodociągi miejskie biorą wodę. Czesi i Słowacy na wszystko muszą się zgodzić. Ale i to Niemcom nie wystarcza. Wybudują oni przez Czechy (a raczej Morawy czeskie) wielką prostą drogę samochodową z miasta Wrocławia (Śląsk) do Wiednia w Austrii. Droga ta ma należeć w zupełności do państwa niemieckiego, jako wązki pas niemiecki, przecinający ziemię czeską.

Pasta do zębów 1$800—8$500
Karty do gry od 3$500—6$500
Isqueiros od 8$—20$
Tabakierki od 1$800—20$
Nożyki od 1$200—26$
Mydła toaletowe od 400 rs.—3$
1 aparat i żyletka 8$500
Florecki, Charutaria Liberty
Praça Tiradentes, 305

Casa Londres A casa das GRAVATAS BONITAS
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS
Rua 15 de Nov. nr. 369 tel 909 KURYTYBA

Od „Chłopów" do „Błogosławionej Ziemi"

Tegoroczną nagrodę Nobla otrzymała autorka „Błogosławionej ziemi", Pearl Buck, amerykańska pisarka, która od lat osiadła w Chinach znajdując w nich niemal drugą ojczyznę. W utworach swych Pearl Buck głosi pochwałę Chin, a przede wszystkim chińskiego chłopa, widząc w nim niespożyte siły, które dają temu narodowi moc przetrwania.

Przyznanie w tej chwili nagrody Nobla stanowi pewną — jak to już zaobserwowano w prasie — demonstrację ze strony Szwecji członków jury.

Państwa skandynawskie demokratyczne w najpiękniejszym rozumieniu tego określenia demokrację swą chętnie manifestują. Wojna chińsko-japońska stanowi właśnie taką okazję do zademonstrowania sympatii szwedzkiego społeczeństwa dla słabszych militarnie i psychicznie Chińczyków.

Kiedy przeglądamy listę laureatów nagrody Nobla uderza wśród nich spora liczba autorów, którzy w swej twórczości opiewali ziemię, pracę człowieka związanego bezpośrednio z przyrodą kraju. Najwidoczniej ten typ literatury odpowiada czytelnikom szwedzkim. Przypomnijmy tu takie pozycje jak Hamsuna „Błogosławieństwo ziemi", Gjellerupa „Młyn na wzgórzu". Pontoppidana „Ziemia obiecana", Reymonta „Chłopi", a ostatnio „Błogosławiona ziemia" (w oryginale Dobra ziemia) Pearl Buck.

Koloniści! Uwaga!
Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości
Ostrza do pługów, Hamulce do wozów, Miłocarnie do prostej słomy
Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:
Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
Paraná

ZIEMIE Sprzedaje się za gotowkę lub na raty działki ziemi od 5 do 10 alkrów, w miejscowości Sengès (Fazenda Morungava), przy linii kolejowej, na pograniczu stanu São Paulo. Ziemie pierwszej jakości nadają się do uprawy pługiem. Udziela się objaśnień w Senges (stacja kolejowa na północy Parany) lub w Kurytybie przy ul. Pedro Ivo. 353-1-e piętro.
Registrada no Livro proprio do cartorio de Registro de Immoveis em Jaguariahyva, de accordo com o Decreto-Lei nr. 58 de 10 de Dezembro de 1937, expedido pelo Governo da Republica.

Zaprzysiężony tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Na Sprzedaż 300 alkrów ziem do plantacji, na loty lub w całości, w municypjum Palmeira. Cena przystępna i płaca na dobrych warunkach. Informacji udziela p. Jan Stężowski PORTAO.

— 22 —

zawziętego kucia dzięciołów. Nim ochłonęli, już drugi, jakby dobrze mierzący, trzasnął w topolę, rozdzierając ją na strzępy. Zwaliła się z jękiem na drogę. Wszyscy pierzchnęli w najdzikszym popłochu. Jeno ksiądz pozostał na swoim miejscu, śmierć tańcowała wraz z chorągwią. Jasiek powoził, a Michałowa, głucha i ślepa na wszystko, szła samotnie, trzymając się kurczowo trumny.

Cmentarz, na który wreszcie dociągnęli, sroży się w zapamiętałej bitwie z wichurą. Szum drzew był jak morze wzburzone. Prześwistywały złowróżbnie kule. Ogromne brzozy, podarte pociskami, całe w strzępach i ranach, zmagały się z wiatrem. Białe kolumny chwiały się na wszystkie strony, bijąc długimi gałęziami. Wierzby, podobne zielonym obłokom, biły się rozpaczliwie o mogiły. Szumy drzew i wichru głuszyły chwilami odgłosy bitwy. Ale sam cmentarz dawał obraz okropnego pobojowiska. Wszystek był jakby rozstrzelany. Straszliwe pociski poczwierały mogiły, że na każdym kroku czerniały głębokie wyrwy, pełne błota, kości, spróchniałych trumien i jakichś szmat plugawych. Wojna przeorała go pługiem śmierci i zniszczenia. Krzyże z pootrącanymi ramionami walały się po drogach kalekie i jakby konające. Kaplica, w której chowano dziedziców, stała w ruinie, prawieczny dąb, rozdarty do korzeni, zwalił się na nią i pokrył sobą. Jakby chciał bronić od ostatecznej zagłady własnym trupem. Sam cmentarz konał a śmierć wyła triumfalną pieśń na żałosnych rumo-

— 23 —

wiskach. Jeno żołnierskie mogiłki za kaplicą, ciągnące się rzędami, jednakie wszystkie i jakby pod komendą niskich, białych krzyżów, leżały oszczędzane przez kule.

Obok nich pochowano Michała Kozła.

Ksiądz śpiewał mu po raz ostatni, Michałowa lamentowała w niebogłosy, a Jasiek z kościelnym zasypywali dół z zajadłością i niemałym pośpiechem.

— Chodźcie, matulu! Niema czasu! — powiedział po skończeniu, podnosząc ją ziemi.

Ksiądz ją poczciwie podtrzymywał i gdy powracali do wsi, rzekł:

— Wola Boża! Umarł! Rozerwało Franka! Zginęła Marcinowa. Zabiło chłopaka Koziarów! Przyszła kolej na Michała! Wieczne odpocznienie daj mu, Panie. Chłopiec był sprawiedliwy i poczciwy. Cóż począć, taka wola Boża. Ta wojna, to kara za grzechy, straszna kara. Ten wiatr tyle drzew nie wyłamie i tylu liści nie oberwie, co ludzi pada dzień po dniu. Nie płaczcie! Łzy nie pomogą.

— Musicie mieć, matko, siły do przetrzymania tych okropnych czasów. Bitwa jakby już przycichała — zauważył naraz, pilnie nasłuchując. — Ciężko wam będzie samej na tylem gospodarstwie. Jasiek, a poradzisz to sobie z ziemią? — zapytał: się nagle.

— A bo ja wiem? — zafrasował się chłopak głęboko i, skrobiąc się po głowie, rzekł z powątą

— 26 —

dawały się słyszeć głuche i jakby coraz dalsze grzmoty. Niebo pojaśniało, jeno mgliste tumany, czy dymy wlokły się nad łąkami, a stada wron leciały z krakaniem ku pobojowiskom.

Jasiek zawiózł księdza przed plebanię, podobną raczej do kupy rozwalonych ścian, dachów i cegły. Czekał już tam dziedzic, wysoki pan w siwym ubraniu, z twarzą wygoloną i niebieskimi oczyma. Dwa srokate wyżły leżały mu przy nogach.

— Bałem się, że i żywa noga nie wróci z cmentarza — powiedział, witając księdza.

— Bez woli Boskiej i włos z głowy nikomu nie spadnie!

— A myśmy uciekali, jak zające przed naganką. Byłem, jak ksiądz wie, w różnych opałach, ale pierwszy raz w życiu złapał mię taki strach, że chyba w tej ucieczce nikt mnie nie przegonił. Zachlapałem się, jak nieboskie stworzenie. Najgorsze jednak, że Smole przestrzelono nogę. W ucieczce nie wiedziało o tem, dopiero jak się znalazł w chałupie i zobaczył krew, zemdlał. A teraz krzyczy w niebogłosy.

— Zaraz pójdę do niego. Przegryzę coś nie coś. Od wczoraj nic jeszcze nie jadłem.

— Jeśli będzie potrzeba, mogę posłać po doktora. Michałowa — zwróciła się do wdowy — bardzo mi żal waszego męża, człowiek był mądry i poczciwy. Stało się, taka wola Boża. Nie pierwszy on i nie ostatni. I jeszcze w taki czas odszedł, kie-

— 27 —

dy potrzeba siąg i sadzić! Jak wy sobie poradzicie? I z inwentarzem, widzę, krucho?

— A juści. Ten koń, ta krowa i maciora, to wszystko, co nam pozostało — szepnęła głucho.

— Macie już co w polu zrobione? — troskał się poczciwie.

— Gnój pod ziemniaki wywieziony i wsiane ździebko jęczmienia. Przy tem go zabiło. Świętymi słowami prosiłam, żeby nie szedł pod kule. Nie usłuchał! I teraz my sieroty nieszczęśliwe! Sieroty! — zapłakała, szarpana straszną żałością.

— Słuchajcież, przyślę wam jutro dwie pary koni z pługami. Zasadźcie kartofle.

Michałowa pochyliła mu się do kolan, dziękując ze wszystkiego serca.

— Spiknęli się na nas, to musimy sobie pomagać i nie dać się. Uważajcie, gospodyni: nie dać się. Jednaka bieda wsiadła nam na karki.

— Jasiek, a padnijże dziedzicowi do nóg za taką łaskę! — rozkazała synowi

Jasiek uczynił, co mu nakazała, lecz kiedy powracali do chałupy, rzekł niechętnie:

— Dałbym sobie radę i bez dziedzicowej łaski.

— Głupiś, nie bądź hardy! Pamiętaj: pokorne cielę dwie matki ssie! — upominała.

Na ruinach chałupy czekała już na nich Tereska, córka komornicy, zabitej walącymi się ścianami domu, dziewka jak piec i wielce urodziwa. Pomogła wysiąść gospodyni, prowadząc ją do piw-

AIR FRANCE

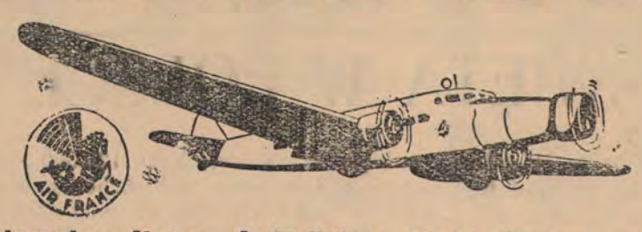

Listy oraz przesyłki pocztą otniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w soboty do godz. 6 w Agencji i do godz. 11 na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450

KURYTYBA

Kącik zdrowia

O pijaństwie

Wiele ostatnio poświęcono czasu na studiowanie wpływu napojów alkoholicznych na system nerwowy człowieka. Przekonano się przede wszystkim, że nie na wszystkie osoby działa alkohol jednakowo. Dwa kieliszki wódki wyrządzą często jednej osobie więcej szkody niż pięć kieliszków drugiej. Wiele zależy od tego, jak szybko może alkohol ulotnić się z ciała, a także od stanu systemu nerwowego. Chociaż część spożytego alkoholu utlenia się i wychodzi z płuc z wydechaniem powietrza i choć wiele alkoholu wydziela z organizmu działanie nerek, to jednak znaczna jego część dostaje się do krwi i wpływa na znieczulenie i częściowy paraliż ośrodków nerwowych, co powoduje oszołomienie i utratę kontroli nad muskułami. To jest stan pijanego.

Czy upicie się grozi danej osobie niebezpieczeństwem? Jest rzeczą stwierdzoną, że wypicie zbyt wiele alkoholu sprowadza śmierć. Alkohol jest trującym narkotykiem wytwarzającym nałóg. Innymi słowy częste używanie alkoholu w znacznej ilości sprowadza coraz to większe pragnienie go, a gdy to trwa dość długo, dana osoba staje się nałogowym alkoholikiem. Ponadto alkohol jest trucizną osłabiającą funkcje organów ciała, a chociaż pijąca osoba ma przytomność umysłu, to jednak czuje pewną ociężałość.

Działalność szkodliwą alkoholu wypróbowano w różny sposób. Naprzykład mała ilość alkoholu zawarta w dwóch szklankach piwa może znacznie osłabić wzrok niektórych osób. To jest ważne dla kierowników samochodu. Próby wykazały, że oko normalne widzi przedmioty wyraźnie z oddalenia trzydziestu stóp, zaś osoba, która piła alkohol, nie może dobrze widzieć dalej nad dwadzieścia stóp. Alkohol utrudnia także rozróżnianie kolorów, co jest przyczyną, że pijani ludzie nie zatrzymują samochodów przed czerwonym światłem. Ponieważ pijana osoba nie może dobrze władać rękami i nogami, stąd też pijany kierowca nie może dość szybko zatrzymać samochodu ani też zrobić zakrętu.

Lekarze wiedzą, że ponadto wiele innych dolegliwości powoduje alkohol. Może on uszkodzić ściany żołądka i kiszek, że dana osoba mało ma pożytku z pokarmu. Może się z tego wywiązać niestrawność pociągająca za sobą cały szereg dolegliwości. Z tej przyczyny daje się alkoholikom bardzo pożywne pokarmy. A to tylko początek całego szeregu innych kłopotów. Trzeba tu zaznaczyć, że jest wielka różnica pomiędzy piciem alkoholu nałogowo, a wypiciem kieliszka lub dwóch dla towarzystwa. Tylko osoba, która się nie może powstrzymać od alkoholu, powinna się martwić o ochronę swego zdrowia przed wódką.

Dr. Franciszek A. Dulak.

Wesoły Kącik

CZY DO WINA, CZY DO PIWA?

Polska stoi na rozdrożu
I przezornie głową kiwa,
Gdzie ma iść? Dokąd się udać?
Czy do wina, czy do piwa?

Wino to przepiękna Francja,
Co ma jednak miejsca gnilne,
Piwo, wcale niezłe w smaku,
Nowoczesne Niemcy silne.

Winko wabi, piwko nęci,
W każdym trunku szczęścia gama,
Polska waha się, oblicza,
Na co pójść jej, nie wie sama?

Wino bywa czasem kwaśne,
A w przyjaźni dość niestałe,
Piwo zdradnym też być umie,
Przy tym często jest zwietrzałe.

Wino burzy się raz po raz,
Kropelkami gniewnie pryska,
Kiedy na dno spojrzeć piwa,
Coś jak wilcza paszcza błyska.

Wino Polskę chce upoić,
Potem wtrącić między sługi.
Piwo, gdy go wtrąbić zbytnio,
Może uśpić na czas długi.

— Co tu zrobić, Polska duma,
Jak swe chęci poprzeć czynem?
Za czym iść w potrzeby dobie?
Czy za piwem, czy za winem?

A ktoś mądry, co stał z boku
I rozsądnym mierzył chłodem,
—Śmiej się z wina, rzekł, i z piwa
I za własnym popędź... miodem.

—Miód twój, twoja Niezależność,
Co z Wolnością się pokrywa,
Z nią powędruj, a zbytecznie
Dla cię wina, dla cię piwa.

—Nikt się darmo napić nie da,
Zawsze tkwi geszefcik w środku,
Nie patrz, Polsko, obcych trunków,
Trzymaj się własnego miodku.

(„Mucha")

Polecaj „Gazetę" sąsiadom

Osadnictwo polskie w Espirito Santo

Stan Espirito Santo cieszy się widać nadal uprzywilejowanym stanowiskiem w sferach, kontrolujących emigrację polską, bo w biuletynie warszawskiego Syndykatu Emigr. z dn. 16. 11 znajdujemy poniższą wiadomość:

Nowe tereny osadnicze w Brazylii. — Kolonia Aguia Branca (Orzeł Biały) i sąsiadująca z nią kolonia Monte Claro (Jasna Góra), znajdująca się w stanie Espirito Santo w Brazylii, zostały prawie całkowicie zajęte przez osadników z Polski. Rząd stanu Espirito Santo, dla utrzymania nadal osadnictwa polskiego, przydzielił Towarzystwu Kolonizacyjnemu w Warszawie nowe tereny o ogólnym obszarze 45.000 ha Tereny te leżą nad rzeką św. Józefa i są oddalone od kolonii Aguia Branca o 28 klm.

Prace przygotowawcze są w pełni. Budowane są drogi łączące nowe tereny z kolonią Aguia Branca oraz z drogą samochodową. Pomierzonych już zostało przeszło 50 działek o obszarze 25-30 ha każda, na których osadzonych jest przeszło 20 rodzin z Polski. Działki te sprzedawane są w cenie 3.700 — 4.400 milrejsów /1.147 — 1.376. — złotych/, zależnie od wielkości działki, licząc 148 milrejsów /45.88 zł./ za hektar, na 6-cio letnie spłaty, przy wpłaceniu zadatku zł. 500. — Przybywające rodziny z Polski osadzane są na częściowo zagospodarowanych działkach; na każdej znajduje się domek mieszkalny, w którym rodzina zaraz po objęciu działki może zamieszkać, oraz wyciętego 1 ha lasu z zasadzoną kukurydzą, mandioką i bananami.

Pojedynek słonia z lokomotywą

W dżunglach półwyspu Malakka na południu Azji znajdują się jeszcze duże ilości słoni, żyjących w dzikim stanie. Słonie te nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla mieszkańców malakskich wiosek, ale przyczyniają wiele szkód, gdyż nie wiadomo dlaczego, nie lubią słupów telegraficznych i szyn kolejowych. Bardzo często zdarza się, że stado słoni niszczy przewody telegraficzne albo szyny kolejowe na przestrzeni kilku kilometrów.

Niedawno zdarzył się w Malakce niezwykły pojedynek słonia z pociągiem kolei żelaznej.

Pociąg towarowy wyjechał z miejscowości Teluk Auson i w odległości 500 metrów od stacji Chikus natrafił na leżącego na szynach olbrzymiego słonia. Ponieważ słoń nie zwracał żadnej uwagi na gwizd lokomotywy, maszynista był zmuszony zatrzymać pociąg. Aby słonia z szyn spędzić, maszynista wypuścił strumień pary. Zirytowało to słonia i zaatakował pociąg, usiłując trąbą odłamać komin lokomotywy. Wówczas maszynista cofnął pociąg a następnie z całym rozpędem najechał na słonia. Zderzenie z lokomotywą było dla słonia fatalne. Siłą rozpędu maszyny został zrzucony z nasypu i padł na ziemię ze zmiażdżoną czaszką i skruszonymi kłami. Kula karabinowa skróciła jego męczarnie.

Dla domu i gospodarstwa

Placki kukurydziane

Ubić dobrze trzy jaja i dodać dwie i pół filiżanki słodkiego mleka; przesiać razem, aby dobrze wymieszać, dwie i pół filiżanki białej mąki kukurydzianej (dobrego gatunku) z dwiema łyżeczkami proszku do pieczenia, łyżeczką soli i połową filiżanki mąki pszennej; dodać łyżkę rozpuszczonego szmalcu i wymieszać, a wtedy wlać ciasto w formę i upiec w średnio gorącym piecu. Szmalec rozpuścić w formie, w której ma się piec.

Fajki od 1$ — 20$
Cygarniczki od 400 rs —12$
Kapciuchy od 4$—8$500
500 papierosów 8$800
5 kogutków 2$500
100 cygar 9$500
Tabaki papierosowe 30 gat.
FLORECKI — Charutaria Liberty
Pr. Tiradentes 305

BANK
Francusko-Włoski
DLA POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Kapitał fr.100.000.000 Rezerwa fr. — 139.000.000.000
Centrala PARYŻ (Rue Halevy, 12)

FILIE w BRAZYLII: S. Paulo—Rio de Janeiro—Santos—Curityba—Porto Alegre—Recife—Rio Grande—Bahia
AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espirito Santo do Pinhal, Jahú, Mocóco, Ourinhos, Paranagua, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, Rio Preto, S. Carlos, S. José do Rio Pardo, S. Manoel.
ARGENTYNA: Buenos Aires—Rosario de S. Fé. CHILE: Santiago —Valparaiso. COLOMBIA Barranquilla — Bogota. URUGWAJ— Montevidéo.

Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki przyjmuje depozyty dyspozycyjne á vista, z wypowiedzeniem lub na stałe, płacąc dobre procenty. Bank prosi swą Szan. Klijentelę o informowanie się o każdej operacji bankowej — adresując zapytania do Filii w **Kurytybie** (Sucursal em Curityba — Rua 15 de Novembro 316), albo pod adresem jego agencji **w Ponta Grossa i Paranagua**

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.

ALFAATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC
Curityba—Praça Dr. Generoso Marques Nr. 286
Rua 15 de Novembro 4

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład ma 4 drzwi
mamy też maszyny do szycia
Na Boże Narodzenie i Nowy Rok od 15 do 20 proc opustu

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6 1-7

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok

Wielki i różnorodny wybór materiałów letnich nadszedł do znanego składu

Ao Mundo das Casemiras

Materiały wełniane, brimy i „Palm-Beach" po cenach wytątkowo niskich.
Dokładki krawieckie
Mówimy po polsku, po ukraińsku i po niemiecku
RUA QUINZE DE NOVEMBRO nr. 129

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, aiwentarze, naturalizacje Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwia, fewszelkich spraw przy urzędach stanowych i nderalnych

Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1—1 i od 3—5

Naprawa maszyn do szycia

Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MORONA
rua S. Francisco, 329
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO

Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba Mallet

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879; Telefon 1036.

Dr. JANIKA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja: MARECHAL MALLET

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W czwartki w piątki od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.
Zamiast w ZPOKu—rua Visc. Rio Branco, 1197 — udziela porad dla niezamożnych
czwartk i piątki od 10 do 11,30
Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5$000

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 **(nad apteką Minerwa)**.
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel.)

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
„ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.) —Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914" a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCI

Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Nauka Kroju
Praktyczny podręcznik Heleny Gryzelko z modelami i objaśnieniami. Dział bielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000

Tabaki fajkowe 18 gat
Fumo em corda od 6$—22$
Legitimo amarelinho k. 20$
Brzytwy od 8$500—35$
Żarówki od 1$800—30$
Kamienie do brzytew od 8$-7$5
Rzemienie do brzytew od 3$
Florecki, Charutaria Liberty
Praça Tiradentes, 305

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paraguaju

Narady POLSKO-NIEMIECKIE

Minister Beck gościem Hitlera

W tygodniu ubiegłym przeżył świat polityczny sensację pierwszej klasy, i dzienniki miały o czym pisać a druty telegraficzne o czym dźwięczeć: Kanclerz Rzeszy Hitler przyjął w swej siedzibie, w bawarskiej miejscowości Berchtesgaden, Ministra spraw zagran. Rzplitej Polskiej, płk. Józefa Becka i obaj mężowie stanu naradzali się przez pełne trzy godziny.

Min. Beck spędził ostatnie kilkanaście dni na wypoczynku w Monte Carlo. W drodze powrotnej do Polski udał się do Hitlera, który przyjął go z całą gościnnością. Ministrowi Beckowi towarzyszył w wizycie ambasador polski w Berlinie Lipski i szef gabinetu ministerstwa Łubieński, a Hitler miał przy sobie ministra spr. zagr. Rzeszy Ribbentropa i ambasadora niemieckiego w Warszawie Moltkego. W takim gronie narada musiała być zasadniczą i poważną.

W ostatnim czasie nazbierało się między Polską i Niemcami szereg spraw, które wymagały omówienia. Gdańsk, żydzi, Ukraina — to chyba wystarczy. Czynniki, szukające sensacji i łowiące ryby w mętnej wodzie, plotły, co im na myśl przyszło. Australijski przykład wypowiedzenia wojny plotce przydałby się w Europie. Toż nawet agencja dziennikarska w Kopenhadze, która zaopatruje nasze pismo w aktualne ilustracje, nadesłała nam ostatnio (słuchajcie! słuchajcie!) — mapę... „Wielkiej Ukrainy", której zaczątkiem jakoby ma być wygłodniała Ruś zakarpacka. Nawet spokojne Duńczyki dały się porwać plotkarstwu!

O czym mówiono na naradach, nie wiadomo, wolno się tylko domyślać. Rzecz oczywista, że nie mówiono o pogodzie. Przebieg narad musiał zadowolnić obie strony, jak o tym świadczą zewnętrzne oznaki. Hitler powitał Becka w bramie swej posiadłości, a odprowadził go po konferencji aż do samochodu. Następnie w Monachium minister Ribbentrop wydał obiad na cześć swego polskiego kolegi i zapowiedział swą wizytę w Warszawie, prawdopodobnie jeszcze w styczniu.

Prasa niemiecka nadaje tym odwiedzinom specjalne znaczenie, paulistański dziennik niemiecki pomieszcza wiadomość o naradzie Becka i Hitlera na naczelnym miejscu. O spotkaniu tym mówiono dużo również w Paryżu i Londynie.

Ciekawi jesteśmy, co powie teraz angielski polityk opozycyjny Churchil, którego niesmacznocierpkie uwagi o polskiej polityce zagranicznej można było spotkać niedawno w dzienniku „O Est. de S. Paulo". Po głosie tym widzieliśmy, że w Anglii tłucze się jeszcze ciągle cień nieznajomości spraw Europy środkowej, i że są tam ludzie, jakby uczniowie nieumiejącego odróżnić Cylicji od Silesii (Śląska) Lloyda George'a, którzy noszą się z jakimś paskudnym uprzedzeniem do Polski i jeszcze się tym przed światem chełpią.

Pisma berlińskie i warszawskie, a także zachodnio-europejskie, omawiając naradę Becka i Hitlera, stwierdzają, że w stosunkach polsko-niemieckich nastąpiło odprężenie.

Z naszej strony, z daleka, niech nam będzie wolno stwierdzić tylko jedno: Szanują cię, gdy jesteś silny; dla słabego świat nie posiada względów. Polska jest silną i zwartą, gospodarzy się dobrze — i z takim sąsiadem sąsiad woli żyć w zgodzie, aniżeli szukać zaczepki.

Miliardowe wkłady

PAT. Jak wynika z ogłoszonych ostatnio danych Ministerstwa Skarbu, wydatki inwestycyjne Polski w latach od r. 1918 do 1938 wyniosły sześć miliardów złotych. -- Olbrzymia ta suma zużyta została na budowę dróg bitych, kolei żelaznych budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe oraz na inwestycje rzeczne i morskie. Powyższa kwota obejmuje wydatki, dokonane wyłącznie przez Skarb Państwa i, chcąc otrzymać ogólną sumę wyłożną na inwestycje w tym czasie, należy dodać jeszcze kilkumiliardowe kapitały samorządowe i prywatne. W rezultacie otrzyma się sumę przeszło 9-ciu miliardów zł., wymownie świadczącą o rozbudowie Kraju w pierwszym okresie odzyskanej niepodległości. — W obecnej akcji inwestycyjnej, zakrojonej na o wiele szerszą skalę niż kilka lat temu, zwrócono dużą uwagę na potrzeby mieszkaniowe miast. Rząd postanowił przeznaczyć na te cele w ciągu najbliższych trzech lat około 130 milionów zł. — Z funduszu tego popierana będzie przede wszystkim akcja budowy małych mieszkań, budownictwo robotnicze i zaspokajane będą dezyderaty miast, zwłaszcza Centralnego Okręgu Przemysłowego. Należy podkreślić, że wspomniana suma uchwalona została niezależnie od kwot, przewidzianych w realizowanym planie inwestycyjnym, który również uwzględnia w wysokim stopniu potrzeby budownictwa mieszkaniowego.

NESTOR OGRODNICTWA ZMARŁ

PAT. W Warszawie zmarł w 89-tym roku życia Edmund Jankowski, doktor nauk przyrodniczo-matematycznych, nestor polskich ogrodników i przyrodników. — Zmarły zdobył sobie głośne imię jako niestrudzony i utalentowany popularyzator ogrodnictwa i warzywnictwa wśród ludu polskiego. — Był autorem sławnych podręczników i poradników ogrodniczych, niezliczonej ilości artykułów i broszur, drukowanych w kraju i zagranicą.

Weteran wśród statków polskich

PAT. — Zasłużony weteran polskiej floty handlowej statek „Polonia" po kilkunastoletniej służbie pod polską banderą został wycofany z obiegu i przeznaczony na rozbiórkę. — Dyrekcja Polskich Linij Żeglugowych sprzedała go za 433 tys. zł. wielkiej włoskiej firmie, handlującej złomem. Na ostatni pożegnalny rejs wypłynie „Polonia" pod flagą włoską i z włoską załogą na pokładzie, — Tak kończy swą służbę pierwszy polski transatlantyk, który rozpoczął swój żywot jako rosyjski parowiec na liniach wschodnio-azjatyckiej linii żeglugowej, poczem w r. 1917 przeszedł do Duńskiego Towarzystwa, w którym już pod nazwą „Polonji" woził polskich emigrantów do St. Zjed. A. P., a w 1921-szym zakupiony przez polską Linię Gdynia-Ameryka. Przez pewien czas kursował na tymże szlaku, a z czasem przeszedł na linię Konstanza-Haifa.

ŚWIĘTA W POLSCE

PAT. Boże Narodzenie minęło w Polsce przy dobrej pogodzie, przy czym mróz nie przekraczał nigdzie 10 st. C. To też nic dziwnego, że ruch świąteczny był bardzo ożywiony, sklepy w oblężeniu, a pociągi kolejowe przepełnione. Z samej tylko Warszawy wyjechało 120.000 osób. Uroczyście też obchodzono wieczór wigilijny na pokładach polskich statków, jak „Batory" i „Pułaski". W stolicy w drugim dniu świąt zawarto przeszło 700 ślubów.

Z obozu żydów

PAT. Kilka pism polskich donosi, że w Zbąszyniu, wśród uchodźców żydowskich znajdują się rodzice Herszla Grynszpana, który przed niedawnym czasem dokonał morderczego zamachu na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu. — Jak donosi „Czas", ojciec Herszla, który jest rabinem, poinformował listownie syna o tym, iż musiał z rodziną uchodzić z Niemiec, co tak podrażniło młodego Grynszpana, że dokonał swego desperackiego czynu.

Zderzenie statków

PAT. W Kanale Kilońskim zderzył się statek „Warszawa" z niemieckim parowcem towarowym, przebijając mu kadłub dziobem. — Na niemieckim statku powstał wskutek tego pożar w kabinach marynarskich, przyczym szczęśliwie obyło się bez ofiar.

Życie robotnika w różnych krajach

Aby módz kupić jedną parę butów, robotnik musi przepracować: w Stanach Zjedn. 3 godziny, 26 minut; w Niemczech 8 godzin 9 minut; w Anglii 9 godz. 3 min.; w Szwecji 9 g. 30 m.; w Belgii 10 g. 50 m.; we Francji 12 g. 34 m.; we Włoszech 24 godzin 22 minut.

Za godzinę pracy robotnik kupi sobie chleba (funt waży 450 gramów, czyli niespełna pół kila): w St. Zjedn. 7 i pół funtów; w Angli i Francji 5 funtów; w Niemczech i Włoszech 2 i pół funta; w Rosji niespełna 2 funty.

Okazja

Z powodu wyjazdu sprzedam fabrykę cukierków, dobrze montowaną, samą lub wraz z domem 12 x 20. W tym 7 pokoi dużych, salon na fryzjernię, na sklepik i oficyna, w której mieści się fabryka murowana, wycementowana Jest instalacja światła elektrycznego kanalizacja wody. Dwie pralki na podwórku, i inne dobudowy. Niewielki ogródek i sporo drzewek owocowych. W razie potrzeby mogę nauczyć produkcji cukierków. Ulica General Almada CASTRO, Parana.

Informacja na miejscu.— Michał Federowicz

Rio das Cobras
JAGODA

JĘCZMIEN BROWARNIANY P. HAMERSKIEGO

Nowa i największa Kolonia w Paranie

położona w okolicy **Bardzo dużej przyszłości** na prawym brzegu rzeki Iguassu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguassu Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy pługiem. Cena ziemi obecnie mierzonego drugiego bloku 120$000 za alkier. Warto zamawiać zaraz bo będzie drożej.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii **Rio das Cobras (Jagoda)** (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

PROSPEKT ILUSTROWANY wysyłamy na żądanie. Wystarczy wypełnić czytelnie i dokładnie poniższy kupon i przesłać nam. Adres dla listów:

CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curityba — Parana

Do Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej,
Proszę przysłać mi prospekt kolonii Rio das Cobras (Jagoda
Imię i nazwisko.....
Kolonia..... Poczta .....
Stacja kolejowa ..... Stan .....

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów", proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

Registrada sob n. 1 no Registro Imobilario de Gpuava, de acordo om o decreto-lei n. 58 de 10-12-937, art. 10.

LOTERJA STANU PARANÁ

Ciagnienia m Styczniu

17 wtorek	50.000$000
31 wtorek	50.000$000

PLANO I

Premie

1	Premia		50.000$
1	„		4.000$
1	„		1.500$
2	„	500$	1.000$
5	„	300$	1.500$
6	„	200$	1.200$
20	„	100$	2.000$
50	„	50$	2.500$
360	„	30$	10.800$
1000	„	20$	
	dla ostatnich 2 liczb od 1 do 10 prem.		20.000$
1446	Pr. i końc.		94.500$

Tylko 10.000 biletów

Polecaj Gazetę sąsiadom

25 proc. zniżki w Grudniu

Fabryka gotowych ubrań
Alfaiataria Paris
PRAÇA TIRADENTES, 803

Posiada na składzie wielki wybór kazemirów i ubrań gotowych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Na żądanie wykonujemy zamówienia w ciągu 10-ciu godzin. — Duży wybór palt dla pań.

Filia: TINTURARIA ROMANIA
Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasowujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych
Robota gwarantowana
Rua Cruz Machado, 36 (róg Praça Tiradentes)
Filia: CASA PARA TODOS
Rua Barão do Rio Branco, 556 — Curityba

Casa Nice

Na Boże Nar. i Nowy Rok
NADZWYCZAJNA OKAZJA
Wielki wybór nowych materiałów po cenach rzeczywiście niskich
Wielka wyprzedaż
Na Boże Narodzenie i Nowy Rok
Odwiedzcie nas!
CASA NICE
ul. Jose Bonifacio, 5, róg Placu Tiradentes — KURYTYBA

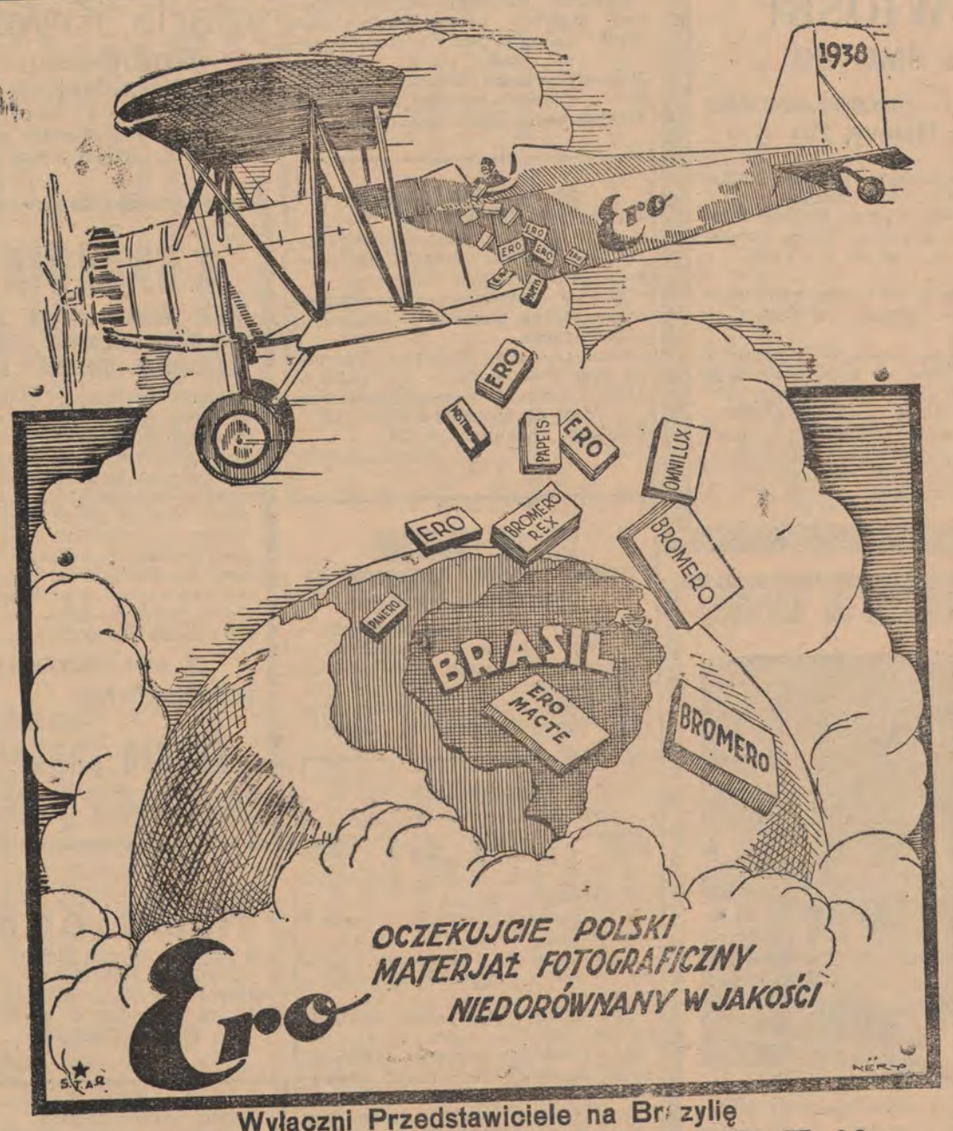

Wyłączni Przedstawiciele na Brazylię
„SULBRASIL"
SOCIEDADE COOPERATIVA

PORTO ALEGRE
Rua Siqueira Campos, 171

Rio Grande do Sul
caixa postal, 246